Majątki chodelskich rajców. Który najbogatszy, a który najbardziej zadłużony 5

Anna Głusiec

Opole: Ma być widniej i taniej. Nawet o pół miliona rocznie 20

Sławomir Plis

Chodel: Razem kroczą przez życie już pół wieku 3

Anna i Piotr Adamczykowie

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

7 - 13 września 2021 r. ▪ nr 36 (339) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego. Kiełbasy i szyneczki nie będzie. MIĘSO ZAREKWIROWANE

Piotr R., radny Rady Gminy Wilków.

Ubój nie został zgłoszony, a właściciel nie posiadał uprawnień do dokonywania go na użytek własny - twierdzi Inspekcja Weterynaryjna. - Ja się na ten temat nie wypowiadam – ucina radny Piotr R.

STR. 9

Fot. Nadesłane

W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu. Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świni

Opole Lubelskie sparaliżowane. 10 tys. mieszkańców pozbawionych czystej wody, odwołane wesela, zamknięte piekarnie

S. 8

Po wodę pitną, która rozwożona była beczkowozami, ustawiały się w Opolu Lubelskim kolejki, jakich dawno nie widziano

N 3089
ISSN 2392 - 1803
36
9 772392 180103

A U T O P R O M O C J A

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy do 20 września na poczcie lub u listonosza.

Fiat dachował w Łaziskach, kierowca nie żyje

Ofiara to 50-latek z Poniatowej.

Samochód zjechał do przydrożnego rowu i dachował

S. 11

Fot. Policja

Siewalka: Groźna kolizja zakończona mandatem S. 6

Opole Lub.: Chciała sprzedać żyrandol, straciła 4 tys. zł S. 6

Poniatowa: Amazonkom stuknęło już 15 lat s. 2

Powiat: Rozpoczęcie roku szkolnego z alarmem bombowym i pandemią w tle s. 3

Zaborze: Drogowcy opanowali wieś. Są utrudnienia w ruchu s. 20

Józefów nad Wisłą: Wieniec dożynkowy gospodyń z Wólki Kolczyńskiej najpiękniejszy s. 24

R E K L A M A

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12

Tel. 81 820 32 70

eprasa.pl dab035e378

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Poniatowskim Amazonkom stuknęło 15 lat

Fot. UM Poniatowa

Aktualnie do stowarzyszenia należy 29 pań dotkniętych chorobą nowotworową. Są wśród nich mieszkanki gminy Poniatowa i Chodel

- To jubileusz pasji życia, czasu, miłości i ...śmierci – mówią jubilatki.

Stowarzyszenie Amazonki z Poniatowej świętuje w tym roku 15-lecie istnienia. Jubileusz obchodzony był hucznie w ostatnią sobotę sierpnia w zespole pałacowo-parkowym w Kraczewicach. Razem z Amazonkami świętowały władze miasta, osoby wspierające organizację, a także zaprzyjaźnione stowarzyszenia z Lublina, Zamościa i Łęcznej.

Amazonki przyznają, że jest to jubileusz pasji życia, czasu, miłości i śmierci.

- My w szczególny sposób przeżywamy każdy kolejny darowany nam dzień. Mamy odwagę okazywać swoje emocje, nie ukrywamy łez, ale cenimy radość, śmiech i mamy taką zwykłą radość życia. Zrobiłyśmy już dużo, ale jeszcze dużo przed nami... Mamy nadzieję.... – mówi Jolanta Drozd, prezes Stowarzyszenia Amazonki z Poniatowej.

Liczy ono dziś 29 pań, które na co dzień sobie wzajemnie pomagają i wspierają w walce z okrutną chorobą. Biorą też udział w warsztatach psychologicznych, kulinarnych i rękodzielniczych, chodzą na zajęcia na basenie i promują zdrowy tryb życia.

Jak na jubileusz przystało, był tort, podziękowania, kwiaty, życzenia i pamiątkowe medale. Założycielka stowarzyszenia Krystyna Czuryszkiewicz odznaczona została medalem Zasłużony dla Województwa Lubelskiego oraz najwyższym odznaczeniem Federacji Stowarzyszeń Amazonek - Diamentowym Łukiem Amazonek. Z kolei Łuk Bursztynowy otrzymały długoletnie członkinie zarządu - Halina Kłudka, Leokadia Stachyra, Maria Łata. Wyróżnione zostały także najstarsze Amazonki i najbardziej aktywne oraz rehabilitantka Marta Kołodziejczyk i psycholog Urszula Gierczak.

Świętowaniu towarzyszyły prelekcje lekarzy onkologów, zawody sportowe, pokazy kosmetyczne i występy zespołu Vocal i teatru Fajna Ferajna.

AC

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP.

25 sierpnia: - Chodel: Pompowanie wody. - Zagłoba: Pompowanie wody. - Stare Boiska: Drzewo na jezdni.
26 sierpnia: - Poniatowa: Wypadek drogowy. - Godów: Pożar domu.
27 sierpnia: - Żmijowiska: Pomoc w udrożnieniu przepustu.
28 sierpnia:
- Siewalka: Wypadek drogowy.
30 sierpnia:
- Opole Lubelskie: Zalane pomieszczenia.
31 sierpnia:
- Osiny: Wypadek drogowy.
- Dąbrowa Wronowska: Plama oleju na drodze.
- Chodel: Zalana piwnica.
1 września:
- Opole Lubelskie: Fałszywa alarm dotyczący podłożenia ładunku wybuchowego.
- Stare Boiska: Szerszenie.
- Poniatowa Wieś: Drzewo na jezdni.
- Opole Lubelskie: Duże zadymienie w domu.

AG

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
od września HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 80
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
9 - 11 września	Lassie wróć	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
9 - 11 września	Zupa nic	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
9 - 11 września	Mistrz	20.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

7 września, godz. 8.00 - 15.00, **Rogów Kol.**
8 września, godz. 8.00 - 15.00, **Rogów Kol.**
9 września, godz. 8.00 - 15.00, **Rogów Kol.**

eprasa.pl dab035e378

Prawie 460 uczniów rozpoczęło naukę w klasach pierwszych

Nowy rok szkolny z alarmami bombowymi i pandemią w tle

Wakacje dobiegły końca. Blisko cztery tysiące uczniów z powiatu opolskiego wróciło do szkolnych ławek. Nie obyło się bez niemiłych niespodzianek.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lub. Klasa IV C liczy 20 uczniów, wychowawczynią jest pani Elżbieta Flisiak

W Zespole Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim oraz w Szkole Podstawowej w Dąbrowie Wronowskiej rok szkolny zaczął się... bombowo. O mailu z informacją o podłożonym ładunku wybuchowym policję poinformowała dyrektor ZSZ, Anita Wrona. Na miejsce skierowani zostali policjanci, jednak niczego podejrzanego na terenie szkoły nie znaleźli.

- Podobną wiadomość otrzymała też dyrekcja szkoły w Dąbrowie Wronowskiej, ale tam mail został wysłany 31 sierpnia, a odczytany 1 września. Policjanci skierowani do Dąbrowy Wronowskiej także niczego nie znaleźli - mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy policji.

Uczniowie w powiecie opolskim naukę rozpoczęli stacjonarnie.

- Nasze szkoły i placówki zostały wyposażone w stacje do dezynfekcji z funkcją mierzenia temperatury, w termometry i pakiety ze środkami ochrony osobistej. Szkoły otrzymały też wytyczne dotyczące bezpieczeństwa, opracowane przez MEiN, MS i GIS. Są to informacje dotyczące dezynfekcji, higieny, wietrzenia sal, stosowania maseczek - informuje Starostwo Powiatowe w Opolu Lub. Rekomendowane jest też szczepienie przeciw Covid-19 pracowników szkół, a także uczniów w określonych grupach wiekowych.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lub. uczniowie rok szkolny zaczęli nieco inaczej niż zwykle, bo w swoich klasach. Nie było oficjalnej inauguracji w sali gimnastycznej, jak w latach ubiegłych. Do budynku wchodzili w maseczkach, dezynfekowali ręce.

- Zaczynamy stacjonarnie. Będziemy się uczyć w ten sposób tak długo, jak będzie to możliwe. Jesteśmy przygotowani na wszystkie warianty, przećwiczyliśmy to już w tamtym roku - i hybrydę, i zdalne nauczanie. Nic nas nie powinno zaskoczyć, wszystkie procedury mamy opracowane, wdrożone i sprawdzone. Moim marzeniem jest to, żeby do końca roku uczyć się stacjonarnie. Nauczanie zdalne nie służy dzieciom. Jednak jestem dobrej myśli - mówi Ilona Majak-Gierczak, dyrektor „Jedynki".

- W naszej szkole jest przedszkole, klasy 1-3, klasy starsze, świetlica, stołówka szkolna, poradnia pedagogiczna - tych form działania jest bardzo dużo. Ale w dobie pandemii mamy to wszystko spięte i dopracowane - dodaje.

Na początku zeszłego roku w opolskiej Jedynce wdrożono zasadę, że uczniowie mają lekcje w jednej klasie - do uczniów przychodzą nauczyciele. Na przerwach dzieci i młodzież mają wydzielone strefy, w których spędzają czas - pod okiem nauczycieli dyżurujących. Ustalono kilka przerw obiadowych, bo wielu uczniów korzysta ze stołówki. Dzwonki ustawiono tak, żeby uczniowie ze wszystkich klas zdążyli zjeść obiad. Dowozy dzieci do szkoły i do domów też zorganizowano tak, by grupy się nie mieszały. Uczniowie do szkoły wchodzą sami, wyjątkiem był 1 września, kiedy to każdemu pierwszakowi i niektórym uczniom klas czwartych, którzy jeszcze nie znali szkoły, mógł towarzyszyć opiekun.

Z rozmów z dyrektorami szkół podstawowych i średnich wynika, że ich placówki są gotowe na wszelkie zmiany w trybie nauczania.

- Nowy rok szkolny zaczynamy od zajęć w trybie stacjonarnym. Cały czas mamy jednak aktywną platformę do ewentualnej nauki zdalnej. Będziemy też wdrażać naszych uczniów w różne ewentualne opcje nauki, ale na razie szykujemy się na nauczanie stacjonarne, w szkole - przyznaje Anita Wrona, dyrektor ZSZ w Opolu Lub.

Trzymamy kciuki, żeby ten rok szkolny nie przyniósł żadnych niespodzianek!

Agnieszka Gołębiowska

Razem kroczą przez życie już pół wieku

Fot. LUG Chodel

Złote Gody świętowali: Anna i Piotr Adamczykowie, Hanna i Zdzisław Brodziakowie, Ewa i Stefan Karasiowie, Alina i Henryk Mazurowie, Marianna i Ryszard Romanowscy, Gustawa i Stanisław Nagajkowie, Barbara i Zygmunt Pietroniowie, Marianna i Mieczysław Wójcikowie, Anna i Marian Morycowie, Helena i Piotr Michalakowie, Marianna i Stanisław Bieniowie, Bogumiła i Henryk Ponieważowie, Anna i Ryszard Gołofitowie, Barbara i Lucjan Gizowie, Teresa i Jan Orłowie, Kazimiera i Jan Głuścowie, Róża i Władysław Czajkowie, Teresa i Józef Wichowie, Irena i Henryk i Wołoszynowie

19 par małżeńskich z gminy Chodel świętuje w tym roku jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Z tej okazji była msza święta i ... drugie wesele. Podczas uroczystości wójt gminy Chodel wręczył jubilatom nadane przez prezydenta RP medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Na taki medal mogą liczyć tylko te pary, które w jednym związku przetrwały wspólnie pół wieku. Jak na wesele przystało, był suto zastawiony stół, tort weselny i orkiestra. No i oczywiście moc życzeń, do których dołącza się również Wspólnota. Jubilatom życzymy miłości i dalszych wspólnie spędzonych długich lat w zdrowiu.

(ac)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 6 do 12 września
Dyżur całodobowy: Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4, tel. (81) 475 50 77
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5, tel. 533 340 936

Od 13 do 19 września
Dyżur całodobowy: Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

NEKROLOGI

PONIATOWA

Cecylia Ostańska, 81 lat
Kraczewice, zm. 25 sierpnia

Piotr Wolski, 52 lata
Kraczewice, zm. 28 sierpnia

Janina Kuzioła, 96 lat
Kraczewice, zm. 31 sierpnia

Eugeniusz Pastwa, 85 lat
Poniatowa, zm. 2 września

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Bożena Wójtowicz, 60 lat
Osiny, zm. 29 sierpnia

Piotr Morek, 90 lat
Janiszów, zm. 29 sierpnia

Anna Magda, 19 lat
Kręciszówka, zm. 31 sierpnia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Adam Mroczkowski, 69 lat
Kaliszany Kolonia, zm. 28 sierpnia

Janina Witczak, 90 lat
Zakrzów, zm. 29 sierpnia

Janina Duda, 69 lat
Wólka Kolczyńska, zm. 30 sierpnia

Wiesława Osuch, 63 lata
Opole Lubelskie, zm. 30 sierpnia

Zdzisław Bucior, 78 lat
Elżbieta Kolonia, zm. 30 sierpnia

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

R E K L A M A

eprasa.pl dab035e378

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Puławy/Elektropaks	5000 z
Kierowca C+E, Końskowola/Delta	5000 z
Pracownik budowlany, Niedrzwica Duży/TEKAM	2800 z
Krawiec, Puławy	1400 z
Kelner, Kazimierz Dolny/Bar – Kawiarnia Dębowa	3200 z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gołąb/ Przedszkole Gminne	1474,5z
Spawacz elektryczny, Puławy/RADBUD -BIS	20 z
Cieśla/dekarz/Kazimierz Dolny/KONSDREW	2800 z
Chemik, Puławy	8000 -10000 z
Kierownik gospodarczy, Puławy/SP nr. 2	3300 z
Fryzjer, Puławy	2800 z
Kierowca autobusu, Puławy/Wójtowicz	3850 – 4000 z
Psycholog, Zarzecze/SP	536,18 z
Nauczyciel bibliotekarz, Stary Pożóg	2949 z
Pomocnik mechanika, Zarzecze/KOFLEX	3500 – 3700 z
Pracownik fizyczny, Zarzecze/KOFLEX	3500 z
Brukarz, Puławy	2800 z
Nauczyciel chemii, Zarzecze/SP	674,22 z
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg	3000 z
Pracownik budowlany, Puławy	2800 z
Fizjoterapeuta, Wojciechów/ Ośrodek Biały Lew	2800 z

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy	2800 z
Murarz, Puławy, Radbud Bis	21 z
Dekarz, Puławy, Radbud Bis	21 z
Pracownik działu handlowego, Klementowice/Grupa Producentów KLASA	3000 z
Murarz, Janowiec	2800 z
Kierowca B, Markuszów/Piekarnia U Piecyka	2800 z
Konserwator, Puławy/ZSO nr. 2	2800 z
Kucharz, Puławy	2800 z
Przedstawiciel handlowy, Kurów	2800 z
Sekretarka, Puławy/MOSTOSTAL	3500 z
Sprzedawca, Drzewce Kol.	2800 z
Brukarz, Puławy/BRUKgarden	3500 – 4000 z
Pomocnik brukarza, Puławy/BRUKgarden	3200 z
Operator koparki Puławy/ RADBUD BIS	22- 24 z
Pracownik prdukcyjny, Płonki/Celmar	2800 z
Kierowca, Puławy	2800 z
Betoniarz – zbrojarz, Puławy/RADBUD	21 z
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 z
Kierowca C, CE, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 z

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska	2800 z
Sprzedawca, Ratoszyn Pierwszy	2800 z
Fizjoterapeuta, Romanówka/Osrodek Biały Lew	2800 z
Kierowca – monter ogrodzeń, Opole Lub	2800 z
Kierowca sam ciężarowego, Malinowszczyzna	2800 z

Kino Sybilla zaprasza

TYTUŁ FILMU	10.IX Pt	11.IX Sb	12.IX Nd	13-15.IX Pn-Śr	16.IX Czw
PSI PATROL FILM 2D DUBBING Animowany/Familijny, b/o, 88 min	14:00 16:00	12:00 14:00 16:00	12:15 14:15 16:15	14:30 16:30	14:35
SMALL WORLD Dramat/thriller, od 15 lat, 117 min.	17:45 21:40	17:45 21:40	19:45	20:00	18:00
TEŚCIOWIE Komedia, od 12 lat, 82 min.	20:00	20:00	18:00	18:15	16:20
WIECZÓR KINOMANIAKA					
TAJEMNICE SAINT Komedia kryminalna, od 12 lat, 89 min.					20:15

NEKROLOGI

PUŁAWY

Halina Dalka, 72 l.
Karczmiska, zm. 26.08.

Bogusław Werpachowski, 96 l.
Puławy, zm. 26.08.

Maria Rozdoba, 81 l.
Puławy, zm. 29.08.

Barbara Binienda, 75 l.
Puławy, zm. 01.09.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

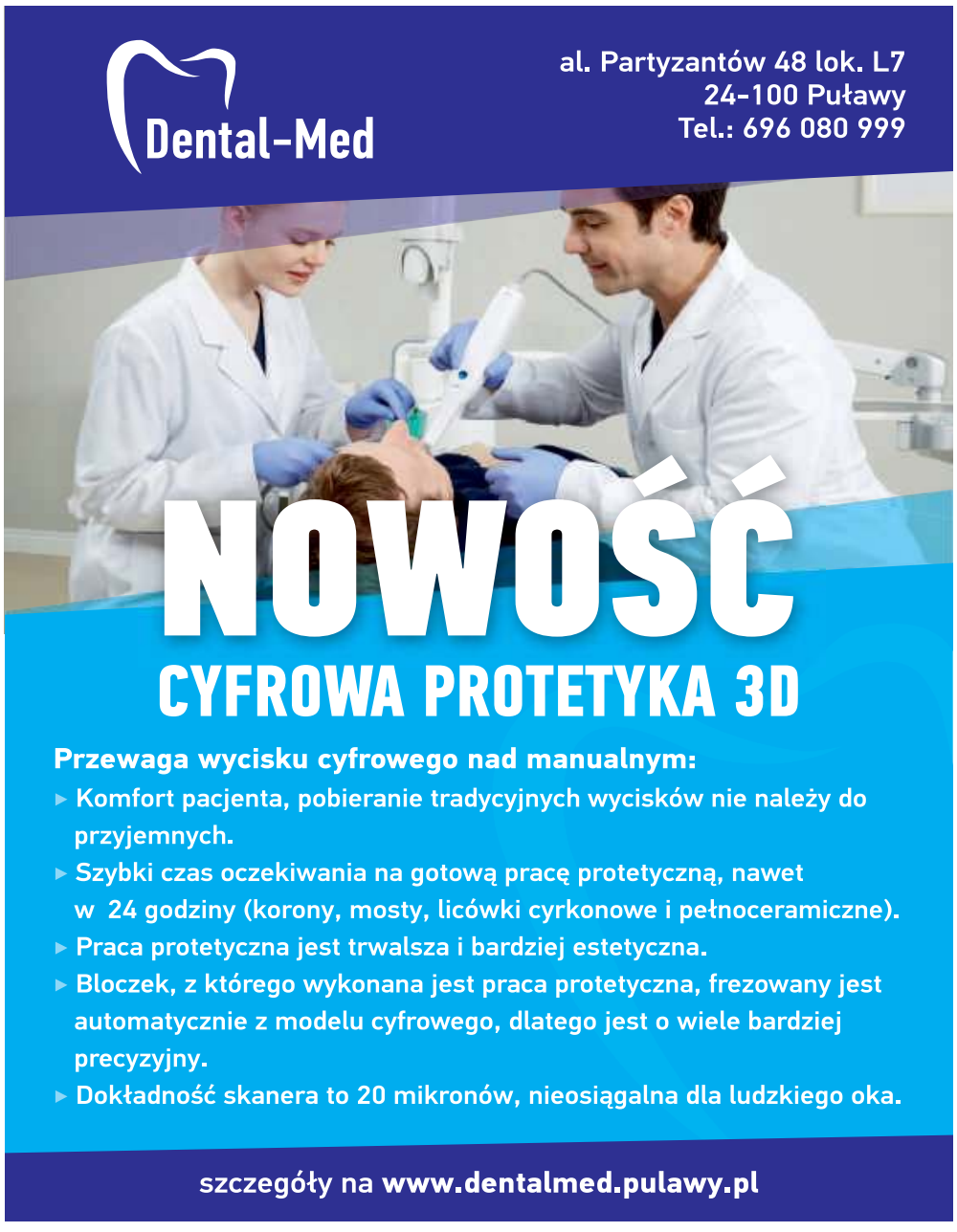

R E K L A M A

eprasa.pl dab035e378

Radna z Chodla sobie nie życzy ... i tworzy zakazy

Milczach najbardziej zadłużony, ale i najbardziej oszczędny

Tylko szóstka radnych Rady Gminy Chodel nie ma żadnych zobowiązań wobec banków. Troje z nich nie wykazało w oświadczeniach złożonych za 2020 rok oszczędności.

Największe oszczędności wśród radnych z Rady Gminy w Chodlu ma Sławomir Milczach - 318 tys.zł - jest to o ponad 227 tys. zł niż w 2019 r., ale także on ma największy kredyt - 200 tys.zł. Tyle samo do oddania bankom ma również Sylwester Kurczak. Drugie miejsce w rankingu pod względem oszczędności zajmuje Agnieszka Żuber z kwotą ponad 208 tys.zł na koncie.

Aleksandra Motyka może pochwalić się najdroższym, choć nie największym domem. Jego wartość wynosi ok. 350 tys.zł. Więcej metrów kwadratowych do dyspozycji ma za to Beata Rybak - 250 m kw.

Najnowszym autem jeździ Mateusz Gajowiak, jest to SUV Dacia z 2018 r., a Mariusz Wawer ma w swoich garażach najwięcej pojazdów.

Największe i zarazem najdroższe gospodarstwo mają Ewa i Mariusz Dudziak - ponad 14 ha, z których wyciągają ok. 161 tys.zł.

Pracę zmieniła radna Ewa Dudziak, która rozstała się z dobrze płatnym stołkiem zastępcy dyrektora departamentu zdrowia i polityki społecznej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego. Jej nowe miejsce pracy to Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie. Pracuje tam jako główna księgowa.

Kiedy odeszła z Urzędu Marszałkowskiego, kto wypowiedział umowę i z jakiego powodu – o to dopytywaliśmy rzecznika marszałka. Odpowiedź, jaką otrzymaliśmy, zakrawa o kuriozum.

- Pani Ewa Dudziak nie jest już pracownikiem UMWL i nie wyraziła zgody na udostępnienie danych dotyczących jej osoby – odpisał nam Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Nie daliśmy za wygraną. Jeszcze tego samego dnia wystąpiliśmy do marszałka Jarosława Stawiarskiego z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej w zakresie zatrudnienia i ustania stosunku pracy z Dudziak. Do sprawy wrócimy.

AG/AC

NAS

Pani radna sobie nie życzy...

- Rzecznik Urzędu Marszałkowskiego i radna Ewa Dudziak, która studiowała prawo, zapomnieli, albo nie wiedzieli, że informacje, o które pytamy, nie dotyczą sfery prywatnej, tylko publicznej. Choć aktualnie radna nie pracuje już u marszałka, to nie zwalnia to urzędu od udzielenia odpowiedzi. A radną nie upoważnia do tworzenia wyssanych z palca zakazów. Tym bardziej że nasze pytania dotyczą okresu, kiedy radna była zatrudniona w Urzędzie Marszałkowskim, była osobą pełniącą funkcję publiczną, zajmowała wysokie stanowisko w urzędniczej hierarchii i za swoją pracę pobierała co miesiąc publiczne pieniądze pochodzące z naszych podatków. Pewne jest jedno: media przestaną się interesować radną Dudziak, jak zrezygnuje z mandatu. Dopóki jest radną, musi się z tym pogodzić. Innego wyjścia nie ma.

Imię i nazwisko, wiek, status zawodowy, pełnione funkcje	Dochody	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys.zł	Porównanie z oświadczeniem majątkowym za 2019 r.
Aleksandra Motyka, 43 lata	dieta radnej: 15.600,00 zł	5.000,00 zł	nie dotyczy	dom o pow. 145 m kw. (wart. 350.000,00 zł) - współwł. małż., 4/6 udziałów w budynku mieszkalnym o pow. 160 m kw. (wart. 100.000,00 zł), mieszkanie o pow. 44,38 m kw. (wart. 100.000,00 zł), garaż o pow. 60 m kw. (wart. 50.000,00 zł) - współwł. małż.	Honda Accord - 2012 r.	-
Beata Iwona Rybak, 33 lata, ekspert w Banku Pocztowym S.A.	umowa o pracę: 43.424,08 zł, dieta radnej: 7.500,00 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	dom o pow. 250 m kw. (wart. 250.000,00 zł - własność), działka budowlana o pow. 0,44 ha (wart. 50.000,00 zł), działka rolna o pow. 1,64 ha (wart. 120.000,00 zł), grunty rolne o pow. 6,7 ha (wart. 250.000,00 zł) - własność	nie dotyczy	w poprzednim oświadczeniu wykazała dom o pow. 100 m kw. (wart. 150.000,00 zł) i nie miała gruntów rolnych o wartości 250.000,00 zł
Anna Głusiec, 44 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	ARiMR: 7.381,16 zł, dieta sołtysa: 3.740,27 zł, dieta z komisji wyborczej: 500,00 zł, dieta radnej: 8.400,00 zł, wynagrodzenie męża: 537.200,00 zł, GUS: 10.122,00 zł	45.154,18 zł (współwł. małż.), papiery wartościowe Allegro, Lotos, PCF, PKN Orlen, PZU o łącznej wartości 75.470,00 zł - współwł. małż.	kredyt: 93.000,00 zł	dom o pow. 121 m kw. (wart. 175.000,00 zł) - współwł. małż., mieszkanie o pow. 50,12 m kw. (wart. 350.000,00 zł) - współwł małż., gospodarstwo rolno-sadownicze o pow. 7,65 ha + 0,72 ha (wart. 290.000,00 zł) - w tym 6,34 ha to własność męża, a 2,31 ha i 0,72 ha - własność, budynek mieszkalny o pow. 90 m kw. (wart. 131.000,00 zł - wł. męża), garaż o pw. 15,18 m kw. (wart. 35.000,00 zł - współwł. małż.)	Toyota RAV 4 - 2002 r., głebogryzarka, ciągnik John Deere - 2019 r.	wartość papierów wart. w 2019 r. była niższa o 55.904,31 zł, w 2019 r. nie miała oszczędności, w 2020 r. zakupiła ciągnik John Deere, w 2019 r. nie miała kredytu
Ewa Dudziak, 43 lata, Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe SPZOZ w Lublinie	przychód z gospodarstwa: 273.000,00 zł, dochód z gosp.: 161.000,00 zł, ARiMR: 19.000,00 zł, umowa o pracę: 105.415,26 zł, świadczenie 500+: 12.000,00 zł, dobry start 300+: 300,00 zł, dieta radnej: 6.300,00 zł, darowizna: 30.000,00 zł	160.000,00 zł (współwł. małż.), 30.000,00 zł (majątek odrębny)	kredyt inwestycyjny na kwotę 246.750,00 zł, do spłaty pozostało: 123.375,00 zł	dom o pow. 182 m kw. (wart. ok. 300.000,00 zł) współwł. małż., dom o pow. 150 m kw. (wart. ok. 80.000,00 zł) - współwł. małż., gospodarstwo rolne o pow. 14,28 ha (wart. 694.000,00 zł) - współwł. małż., działka pod domem o pow. 0,09 ha i 0,03 ha (wart. ok. 10.000,00 zł i ok. 8.000,00 zł) - współwł. małż., budynek produkcyjno-magazynowy w budowie (wart. 300.000,00 zł) - współwł. małż.	samochód osobowy X3 - 2016 r., ciągnik rolniczy Kubota M9-M7040N-C - 2013 r., opryskiwacz Dragone 2000 - 2013 r., Renault Clio 1.5 DCI - 2013 r., Volvo FL6H - 2001 r.	oszczędności niższe o ok. 50.000,00 zł, niższa o 24.675,00 zł kwota kredytu do spłacenia, budynek produkcyjno-magazynowy w trakcie budowy
Mariusz Krzysztof Dudziak, 48 lat, prowadzi gospodarstwo rolne i skup owoców (działalność gosp.)	przychód z gospodarstwa: 273.000,00 zł, dochód z gosp.: 161.000,00 zł, ARiMR: 19.000,00 zł, dochód z działalności gosp.: 126.451,34 zł, dieta radnego: 7.000,00 zł	160.000,00 zł (współwł. małż.), ok. 200.000,00 zł (majątek odrębny)	kredyt: 246.750,00 zł - do spłaty pozostało: 123.375,00 zł	dom o pow. 150 m kw. (wart. 80.000,00 zł) - współwł. małż., gospodarstwo ogrodnicze o pow. 1,60 ha - majątek odrębny, 14,28 ha - współwł. małż. (wart. 40.000,00 zł i 194.000,00 zł), zabudowa gospodarstwa (wart. 500.000,00 zł), działka zabudowana o pow. 0,3 ha (wart. 8.000,00 zł - współwł. małż.), budynek produkcyjno-magazynowy w budowie (wart. ok. 300.000,00 zł - współwł. małż.)	Renault Clio - 2013 r., BMW X3 - 2016 r., ciągnik Kubota - 2013 r., opryskiwacz Orion - 2013 r., Volvo EL - 2001 r.	oszczędności niższe o 50.000,00 zł, budynek produkcyjno-magazynowy w budowie, niższa kwota kredytu do spłacenia
Mateusz Gajowiak, 36 lat, EK-BUD Sp. z o.o. Lublin	umowa o pracę: 52.876,07 zł, dieta radnego: 2,700 zł, umowa zlecenie: 150,00 zł, emerytury i renty zagraniczne: 1.702,07 zł	8.620,45 zł, 133,13 koron DKK	kredyt hipoteczny: 147.179,01 zł	dom o pow. 139 m kw. (o wart. 300.000,00 zł) - współwł. małż., budynek o pow. 116,90 m kw. i działka o pow. 0,2924 ha - 51/100 udziałów (wart. 120.000,00 zł)	SUV Dacia Duster - 2018 r.	oszczędności niższe o 33.995 zł i o 596,87 koron
Sylwester Kurczak, 63 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	dieta radnego: 5.000,00 zł, dochód i przychód z gospodarstwa: 200.000,00 zł	nie dotyczy	kredyt na zakup mieszkania: 200.000,00 zł	dom o pow. 70 m kw. (wart. 100.000,00 zł - własność), gospodarstwo ogrodnicze o pow. 4,51 ha (wart. 300.000,00 zł - własność)	ciągnik Ursus - 1976 r., Ranault - 2003 r., opryskiwacz-ślęza - 2005 r.	w oświadczeniu za 2019 r. nie wykazywał żadnych pojazdów
Agnieszka Mazurkiewicz, 42 lata	przychód z gospodarstwa: 7.410,00 zł, dochód z gospodarstwa: 6.410,00 zł (w przychód wliczone są dopłaty z ARiMR: 2.769,60 zł oraz zwrot akcyzy za paliwo: 706,00 zł), umowa zlecenie w Lokalnej Grupie Działania	3.085,03 zł	nie dotyczy	dom o pow. 240 m kw. (wart. 200.000,00 zł) - współudział w 1/3, gospodarstwo rolne o pow. 6,70 ha (wart. 150.000,00 zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,05 ha (wart. 50.000,00 zł - 1/3 udziału), działka o pow. 0,14 ha z budynkami (wart. 70.000,00 zł - 1/2 udziału)	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 3004,00 zł
Sławomir Milczach, 52 lata, działalność gosp. - hurtowy handel owocami	przychód z gosp.: 67.000,00 zł, dochód z gosp.: 57.000,00 zł (w tym dopłaty z ARiMR: 10.119,75 zł, zwrot akcyzy za paliwo: 896,00 zł, wypłaty z tytułu przymrozków z ARiMR: 7.405,00 zł), przychód z działalności gosp.: 2.608.616,25 zł, dochód: 34.291,73 zł, dieta radnego: 5.000,00 zł	318.040,94 zł - współwł. małż.	kredyt obrotowy: 200.000,00 zł	dom o pow. 200 m kw. (wart. 300.000,00 zł), gosp. rolne o pow. 7,33 ha (wart. 350.000,00 zł z budynkami o wart. 100.000,00 zł)	Toyota Avensis - 2012 r., Opel Vivaro - 2005 r., Audi A4 - 2005 r., Renault Mascot - 2005 r., ciągnik New Holland - 2007 r., ciągnik Lamborghini - 2007 r.	oszczędności wyższe o 227.295,04 zł
Sławomir Pietraś, 35 lat, rolnik	przychód z gospodarstwa: 24.000,00 zł, dochód z gosp.: 18.000,00 zł, dieta radnego: 4550,00 zł	nie dotyczy	kredyt: 23.000,00 zł	dom o pow. 154 m kw. (wart. 120.000,00 zł - współwłasność), gosp. rolne o pow. 3,42 ha (wart. 100.000,00 zł - własność)	Mitshubishi Grandis - 2007 r., ciągnik Zetor - 1993 r.	w 2019 r. miał mniejsze gosp. - o pow. 1,54 ha, nie miał ciągnika
Irena Rzedzicka, 73 lata, emerytka, prowadzi gospodarstwo rolne, przewodnicząca GKRP Alkoholowych	przychód z gosp.: 66.626,00 zł, dochód z gosp.: 40.000,00 zł, za owoce: 3.810,00 zł, ARiMR - 2.603,00 zł, zwrot z akcyzy: 213,00 zł, emerytura: 17.486,44 zł, dieta radnej: 7.000,00 zł, przewodn. GKRP Alkoholowych: 240,00 zł	110.000,00 zł	nie dotyczy	dom o pow. 100 m kw. (wart. 150.000,00 zł - własność), gosp. o pow. 2,13 ha, 0,60 ha - użytkuje (wart. 290.000,00 zł - własność)	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 17.000,00 zł
Bogdan Józef Stępniak, 60 lat, prowadzi gospodarstwo ogrodnicze	przychód z gosp.: 40.000,00 zł, dochód z gosp.: 20.000,00 zł, dieta radnego: 6.500,00 zł, ARiMR: 6.938,00 zł	nie dotyczy	kredyt obrotowy: 42.000,00 zł	dom o pow. 300 m kw. (wart. 169.000,00 zł - współw.), gosp. ogrodnicze o pow. 6,61 ha (wart. 300.000,00 zł - własność)	nie dotyczy	o 3.000,00 zł niższy kredyt
Mariusz Wawer, 42 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 180.000,00 zł, dochód z gosp.: 120.000,00 zł, ARiMR: 14.686,30 zł, zwrot akcyzy: 1.380,00 zł, dieta radnego: 7.000,00 zł	20.000,00 zł	nie dotyczy	dom o pow. 150 m kw. (wart. 200.000,00 zł - własność), gosp. rolne o pow. 10,56 ha - wałsność i 3,33 ha - dzierżawa (wart. 800.000,00 zł)	Ursus C-350 - 2013 r., Zetor 5211 - 1987 r., Ursus C-330 M - 1992 r., Opel Zafira - 2013 r., VW Golf - 2007 r., Audi A3 - 2005 r., Fiat Ducato - 2009 r., Opryskiwacz sadowniczy Agrola - 2015 r., wózek widłowy Linde - 1998 r., kombajn Weremczuk - 2020 r.	-
Dorota Agnieszka Żuber, 42 lata	przychód z gosp.: 9.000,00 zł, dochód z gosp.: 6.000,00 zł (w przychód wliczone dopłaty ARiMR: 1.841,53 zł i zwrot akcyzy za paliwo: 350,00 zł), wynagrodzenie sołtysa: 3.954,27 zł, dieta radnego: 8.050,00 zł	208.192,65 zł	nie dotyczy	budynek mieszkalny o pow. 110 m kw. (wart. 220.000,00 zł - własność), gosp. rolne o pow. 3,51 ha (wart. 100.000,00 zł), budynki gosp. o wartości 100.000,00 zł	Toyota Yaris - 2007 r., ciągnik MF Fergusson 255 - 1989 r., Hyundai IX35 - 2014 r.	oszczędności wyższe o ok. 42.044,33 zł, miał środki w walucie obcej w wysokości 12.970,10 euro
Adam Gołofit, 38 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 8.000,00 zł, dochód z gosp. 3.000,00 zł, mandat radnego: 5.700,00 zł, umowa o pracę: 2.300,00 zł, umowa o pracę: 22.354,51 zł	4.000,00 zł	kredyt konsumpcyjny: 50.000,00 zł	dom o pow. 108 m kw. (wart. 80.000,00 zł współwł. małż.), gospodarstwo rolne o pow. 6 ha (wart. 240.000,00 zł - 1/2 udziału, współwł.)	ciągnik rolniczy Ursus C-330 - 1983 r., opryskiwacz sadowniczy Agromechanika - 1968 r., ciągnik rolniczy Ursus C-360 - 1986 r.	oszczędności wyższe o 1.000,00 zł

eprasa.pl dab035e378

Uroczysta sesja rady miasta w rocznicę ważnych wydarzeń

Władze Puław uhonorowały zasłużonych dla miasta

Do grona osób wyróżnionych „Odznaką Honorową za zasługi dla Puław" dołączyli działacze NSZZ „Solidarność" - Kazimiera Górska i Andrzej Świderski.

Do grona „zasłużonych dla Puław" dołączył także wieloletni pracownik Zakładów Azotowych Puławy i działacz „Solidarności" Andrzej Świderski

Odznakę Honorową Zasłużony dla Puław, przyznaną pośmiertnie Kazimierze Górskiej, odebrała jej córka Aneta Górska-Kot

Krys autorka książki

- Zarząd oddziału udostępnił mi swoje biuro, dali mi dyktafon, koledzy będą siadać i opowiadać, a ja będę nagrywała, a potem to spiszę. Ale okazało się, że żaden nie chciał dać się nagrać. To stare odruchy, jeszcze z dawnych, komunistycznych czasów - nie dać się nagrać. Więc stanęło na tym, że ja wrócę do protokołowania

Walczyli o wolność i ludzką godność

Okazją do wręczenia odznaczeń była specjalna sesja rady miasta z okazji 40. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność". Uroczystość pierwotnie miała odbyć się w ubiegłym roku (w tym roku przypada już 41. rocznica wspomnianych wydarzeń - przyp. red.), ale ze względu na epidemię covid-19, została odwołana. - Chcemy tę sesję dedykować wszystkim tym, którzy tutaj, w naszym mieście tworzyli NSZZ „Solidarność" , a później, po wprowadzeniu stanu wojennego przystąpili do strajku i pomimo prześladowań ze strony aparatu państwa walczyli o odzyskanie niepodległości i wolności oraz przywrócenie godności człowieka - mówiła Bożena Krygier, Przewodnicząca Rady Miasta Puławy.

Decyzję o przyznaniu kolejnych „Odznak Honorowych za zasługi dla Puław" radni podjęli na sesji 26 sierpnia. Tym razem do zacnego grona wyróżnionych dołączyli działacze „Solidarności" z Zakładów Azotowych w Puławach. Odznakę pośmiertnie przyznano Kazimierze Górskiej oraz Andrzejowi Świderskiemu, który przyjął odznaczenie z rąk prezydenta Pawła Maja i przewodniczącej RM Bożeny Krygier osobiście. - Dla kogo bardziej miałbym się zasłużyć, jak od początku mieszkałem w Puławach, uczyłem się, mieszkałem, pracowałem i odszedłem na emeryturę - mówił chwilę po odebraniu odznaki Andrzej Świderski. Andrzej Świderski z Puławami jest związany od lat 50 - tych ubiegłego wieku. Od października 1968 r. do stycznia 2012 r. pracował w Zakładach Azotowych w Puławach. 14 grudnia 1981 r. rozpoczął działalność opozycyjną. Był jednym ze skarbników zbierających fundusze na podziemną działalność NSZZ „Solidarność" Zakładów Azotowych Puławy. W 2011 r. został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Kazimiera Górska była jedną z założycielek NSZZ „Solidarność" w puławskich Azotach, później pracowała w jej władzach. Koordynowała pomoc dla osób represjonowanych stojąc na czele Komitetu Pomocy przy Zakładach Azotowych. Udzielała się także społecznie - była radną rady miasta II i V kadencji, inicjatorką budowy pomnika Jana Pawła przy pl. Chopina. W imieniu rodziny zmarłej Kazimiery Górskiej odznaczenie odebrała córka. - Chciałam bardzo podziękować za to, co się dzisiaj dzieje, jeśli chodzi o moją mamę. Serce i umysł, wszystko, co miała w sobie to była nie tyle rodzina, co najpierw „Solidarność". Pamiętam tamte czasy. Pamiętam, jak stałam dziesiąty raz po chleb mając 11 lat i potem w worki po mące wielkie były pakowane, kazała mi to nieść na plecach dla strajkujących robotników na Azotach. Pamiętam akcje charytatywne, jak przyjeżdżały dary ze świata, kiedy miałam pukać do dziesiątków drzwi, mówić hasło, jeśli pojawi się ktoś za plecami, to uciekać z tym, co zanosiłam. To były różne rzeczy, jedzenie, ubrania, dary z Zachodu dla nas Polaków walczących. Niewiele rozumiałam. Pamiętałam, że chleb i że trzeba zanieść, zostawić i uciekać - opowiadała Aneta Górska-Kot, córka Kazimiery Górskiej i ciągnęła dalej:

- Potem, jak „Solidarność" się skończyła, mama miała naturę, która potrzebowała walczyć o coś, o sens. Potem było miasto. Pamiętam jej wielką dumę z pomnika Jana Pawła II, z mostu, o którym opowiadała -"Pojedźcie i zobaczcie. To jest najlepszy most w Polsce". Mama była motorem wszystkiego. Jej serce było w „Solidarności", a potem w mieście. Kazimiera Górska zmarła po ciężkiej chorobie.

- Zostało po niej pudełko zdjęć, woreczek biżuterii i jedno futro. Teraz pozostaje coś dużo ważniejszego poza naszymi wspomnieniami - została na trwale zapisana w historii tego miasta i za to bardzo dziękuję - dodała córka nieżyjącej już działaczki „Solidarności".

Wspomnienia na kartach książki

Uroczysta sesja była również okazją do prezentacji książki autorstwa Krystyny Murat, także wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych i działaczki „Solidarności", wydanej z okazji rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność" przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" w Grupie Azoty Puławy. Zawiera wspomnienia 19 osób, które tworzyły struktury NSZZ „Solidarność" na ZAP w l. 1980 - 1985. W publikacji znajdziemy także wiele unikalnych zdjęć z tego okresu, udostępnionych przez osoby prywatne i lubelski IPN. O tym, jak powstawała książka podczas sesji opowiadała sama autorka, która jak przyznała w „Solidarności" zaczynała jako protokolantka. - Jest to 19 wspomnień - 18 plus moje, które postarałam się uporządkować w taki sposób, aby było słów na temat każdej osoby. Żeby było można zidentyfikować, kim była ta osoba, w tym momencie, kiedy zaczynała się ta przygoda. Najczęściej okazywało się, że byli to mężczyźni, którzy mieli już żonę, dziecko lub dwoje i mieszkanie zakładowe. W momencie, kiedy podejmowali takie ryzyko, ryzykowali utratą pracy i mieszkania zarazem - opowiadała Krystyna Murat.

Z lektury książki możemy dowiedzieć się wiele o wydarzeniach, jakie rozgrywały się w puławskich Azotach w czasie stanu wojennego. M.in. o tym opowiadają jej bohaterowie - naoczni świadkowie. - Pytaliśmy, jak zastał ich 13 grudnia. To były fantastyczne sytuacje niejednokrotnie. Jeden z kolegów przyznał się i to zapisaliśmy, że właśnie pędził bimber. Drugi kolega opowiadał, że rano, jak się obudził wpadł jego teść, który mieszkał za Wisłą i powiedział, że zabiera dzieci (wnuki), bo tu będą Ruskie, a wy sobie radźcie. To były tego typu historie, jedne bardziej zabawne, inne dramatyczne - zachęcała do sięgnięcia po publikację autorka.

Marta Pietroń

Groźna kolizja zakończona mandatem

Wymuszenie pierwszeństwa było przyczyną kolizji, do której doszło w Siewalce. Sprawczyni do domu wróciła z mandatem.

A była nią 53-latka z gminy Niedrzwica. Na skrzyżowaniu w Siewalce, kobieta wyjeżdżała oplem z drogi podporządkowanej. Niestety doprowadziła do wymuszenia pierwszeństwa na jadącym drogą relacji Chodel - Poniatowa Alfa Romeo i doprowadziła do zderzenia. Za kierownicą siedział 36-letni mieszkaniec gminy Jarocin.

- Zarówno kierująca oplem, jak i czwórka podróżujących samochodem alfa romeo zostali przewiezieni do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wśród poszkodowanych było dwoje dzieci i kobieta ciężarna.

AC

Fot. Policja

W wyniku zderzenia samochody zostały poważnie uszkodzone

Chciała sprzedać żyrandol, straciła 4 tys. zł

Zachowajmy ostrożność w sieci. Przestępcy internetowi mają wiele pomysłów na to, by pozbawić nas oszczędności! 26 sierpnia do Komendy Policji w Opolu Lubelskim zgłosiła się kobieta, która straciła z konta bankowego swoje oszczędności.

Mieszkanka Opola Lub. przez portal sprzedażowy chciała sprzedać żyrandol. Osoba zainteresowana zakupem napisała do niej na komunikatorze internetowym, przesyłając link, który miał potwierdzić zapłatę za przedmiot. Dzięki temu oszust zdobył dane wrażliwe sprzedającej. Kobieta kliknęła link, po czym kontakt z potencjalnym kupującym się urwał, a z jej konta zniknęło 4 tys. zł.

AG

eprasa.pl dab035e378

Szczury wielkości kota! Plaga w Kocku

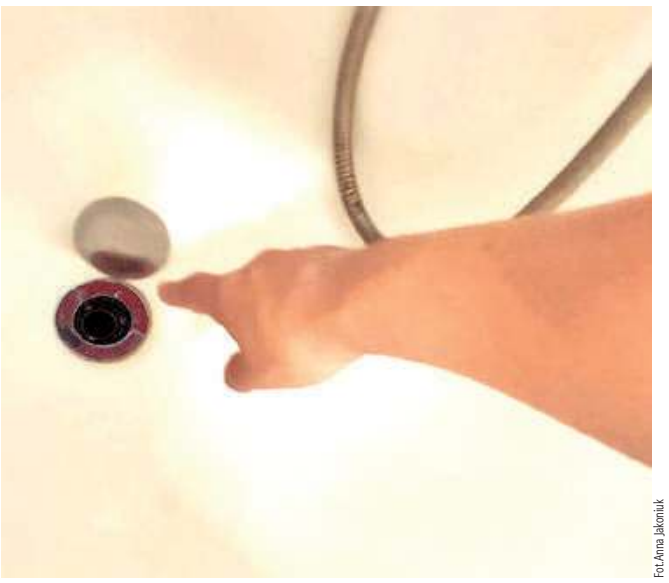

Fot.Anna Jakoniuk

– Usłyszałam, jak coś gryzie kurek w syfonie. Wyciągnęłam kurek, zobaczyłam nadgryziony i zadzwoniłam do firmy deratyzacyjnej - opowiada mieszkanka osiedla, pokazując to miejsce. - Przyjechał pan z klatką, którą umieściliśmy w brodziku, do tego porozstawiałam specjalne lepy, do których się przykleił, kiedy wyszedł z odpływu. Dzieci jeszcze długo bały się chodzić do łazienki

Fot.Anna Jakoniuk

Dziura o głębokości ok. 40 cm, wykopana przez szczury. - Niektórzy mieszkańcy wyrzucają swoje odpadki np. resztki jedzenia bezpośrednio obok domu, najlepiej komuś pod płot – mówi wzburzona mieszkanka

Szczury wychodzące z odpływu w brodziku, ślady mokrych łapek na kafelkach w łazience. Mieszkańcy Kocka mają już dość nieproszonych gości w swoich domach.

Mieszkańcy jednego z kockich osiedli, między ulicą Polną a Mickiewicza, w pobliżu nowego posterunku policji, nie mogą poradzić sobie z plagą szczurów.

- Gryzonie terroryzują nasze osiedle - twierdzą wprost. Wystraszeni, próbują walczyć z plagą na własną rękę, nie wiele to jednak pomaga. Szkodniki pojawiają się nawet w ciągu dnia i nic sobie nie robią z obecności ludzi. Przeraża również rozmiar tych zwierząt.

Kto dokarmia gryzonie?

- Myślałam, że to kot, bo był taki wielki. Wyskoczył z zarośli i zaczął biec w moją stronę. Dopiero z bliska dostrzegłam, że to ogromny szczur, największy, jakiego kiedykolwiek widziałam - opowiada jedna z mieszkanek osiedla. - Rozłożyliśmy truciznę na swojej posesji, ale to nie załatwi przecież problemu – dodaje.

Szczury od lat stanowiły problem, jednak teraz sytuacja się zaostrzyła. Według mieszkańców winne są stare studzienki rewizyjne. W nich najpierw namnożyły się gryzonie. W tej chwili nieczynne studzienki zostały w większości przez mieszkańców zasypane, ale problem pozostał, a nawet zaczął wymykać się spod kontroli.

Niestety na niektórych podwórkach można zauważyć prawdziwe jadłodajnie dla tych gryzoni. W takich okolicznościach szczury na pewno się nie wyniosą.

- Niektórzy mieszkańcy wyrzucają swoje odpadki np. resztki jedzenia bezpośrednio obok domu, najlepiej komuś pod płot – mówi wzburzona mieszkanka. - Osobiście widziałam panią, która wychodzi z domu i wylewa zlewki z garnka prosto pod płot sąsiadów. Na zwrócenie uwagi nie reaguje. Oprócz szczurów jest jeszcze fetor, już nie mówię o tym, jak to wygląda.

Szczury wchodzą do domów rurami kanalizacyjnymi

- Sąsiad mi powiedział, że u niego wyszedł w nocy przez sedes, były ślady mokrych łapek na kafelkach. U mnie w mieszkaniu nie widziałam, ale jestem spanikowana. Sprawdzam wszystkie otwory. Kiedyś, kilka lat temu mieliśmy szczura w domu. Polowanie trwało dwa dni. Do dziś mam dreszcze na to wspomnienie – mówi jedna z mieszkanek osiedla.

Takich opowieści jest więcej. – Usłyszałam, jak coś gryzie kurek w syfonie. Wyciągnęłam kurek, zobaczyłam nadgryziony i zadzwoniłam do firmy deratyzacyjnej - opowiada inna kobieta. - Przyjechał pan z klatką, którą umieściliśmy w brodziku, do tego porozstawiałam specjalne lepy, do których się przykleił, kiedy wyszedł z odpływu. Dzieci bały się chodzić do łazienki jeszcze przez kilka miesięcy.

Myślałam, że to kot, bo był taki wielki. Wyskoczył z zarośli i zaczął biec w moją stronę

Mieszkańcy radzą sobie, jak tylko mogą i czasem udaje im się pozbyć gryzonia. Wzywają fachowców, próbują łapać sami.

Według regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Kocka deratyzacja powinna być przeprowadzana dwa razy do roku, dotyczy to jednak budynków wielorodzinnych.

- Dotychczas nie mieliśmy takich zgłoszeń - mówi Maciej Tracz zastępca burmistrza. - Jeżeli tylko jakieś się pojawi, zaraz będziemy interweniować. Dotyczy to również wizji lokalnej na posesjach, dotyczącej wyrzucania i gromadzenia odpadków.

Pracownicy urzędu radzą, by każdy przypadek zauważenia szczura najlepiej niezwłocznie zgłaszać. To jedyny sposób na szybkie opanowanie sytuacji.

Szczury mogą być bardzo niebezpieczne dla człowieka, bowiem przenoszą kilkadziesiąt chorobotwórczych zarazków.

Anna Jakoniuk

Wójt gm. Puławy ma nowego zastępcę

Od 1 września zastępcą Kamila Lewandowskiego jest Wojciech Gibaszek. Ostatnio był związany z branżą energetyczną. Wojciech Gibaszek jest absolwentem pedagogiki na UMCS w Lublinie. Pracował w PGNiG S.A. W latach 2012-2016 prowadził własną działalność gospodarczą jako przedstawiciel handlowy spółki ENEA S.A. Potem do 2019 pracował w Holandii przy budowie instalacji energetycznych. Po 2019 roku wrócił do prowadzenia własnej działalności gospodarczej, wykonując instalacje fotowoltaiczne.

Przypomnijmy, Lewandowski objął stanowisko wójta po wygranej w przedterminowych wyborach, które odbyły się w czerwcu.

Wojciech Gibaszek jest następcą Norberta Staszaka, który przez kilka ostatnich lat pełnił funkcję zastępcy wójta gminy Puławy. Rozstał się z gminą po tym, jak po skazującym wyroku sądu mandat stracił wcześniejszy włodarz Krzysztof Brzeziński

Od momentu przejęcia kierownictwa w gminie stanowisko zastępcy wójta pozostawało nieobsadzone, aż do dziś.

Marta Pietroń

Lublin24.pl

Chciała zainwestować w akcje

Ponad 30 tysięcy złotych straciła 74-letnia mieszkanka Lublina. Kobieta znalazła w internecie ofertę zakupu akcji giełdowych znanego koncernu naftowego. Telefon odebrał mężczyzna podający się za maklera. Podczas rozmowy kobieta przystała na ofertę inwestycji i zdecydowała się przelać 900 złotych na wskazany numer rachunku bankowego.

Dodatkowo podała swoje dane, które miały być niezbędne do zakupu akcji. Niedługo później seniorka dowiedziała się w swoim banku, że ktoś zaciągnął na jej dane kredyt w kwocie 16 tysięcy złotych. W związku z tym kobieta postanowiła wyjaśnić sytuację i odzyskać pieniądze. Ponownie zadzwoniła do fałszywego maklera. Niestety mężczyzna i tym razem zdołał zmanipulować seniorką, która by ratować swoje pieniądze, przelała na rachunek bankowy kolejne 15 tys. zł.

Przyniósł narkotyki na komisariat

Mieszkaniec Lublina przyniósł na komisariat reklamówkę i oświadczył, że podczas spożywania alkoholu otrzymał ją na przechowanie od kolegi. Pakunek miał należeć do syna znajomego, który obawiał się przeszukania policji. 58-latek nie pytał, co jest w środku, jednak zapach wydobywający się z wnętrza skojarzył mu się z marihuaną. Było tam ponad 50 gramów marihuany. Kryminalni zatrzymali 21-latka, który usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków.

Poszukiwana wpadła w Lublinie

Policjant w trakcie urlopu zauważył w Lublinie poszukiwaną i podejrzaną o dokonanie siedmiu oszustw. 23-latka od maja do sierpnia kontaktowała się z osobami, które wystawiały na jednym z portali ogłoszeniowych sprzęt elektroniczny. Następnie przedstawiała sfałszowane potwierdzenie przelewu i odbierała sprzęt, za który w rzeczywistości nie zapłaciła. Łącznie kobieta wyłudziła sprzęt o wartości ponad 10 tysięcy złotych.

Śmierć rowerzysty

79-letni mieszkaniec Lublina jadąc rowerem po chodniku w kierunku ulicy Droga Męczenników Majdanka, w pewnym momencie przewrócił się i upadł na chodnik. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, życia rowerzysty nie udało się uratować.

red.

Strzelał do przystanków, bo posprzeczał się z dziewczyną

19-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn strzelając z broni pneumatycznej, zniszczył osiem przystanków autobusowych w kilku miejscowościach. Mężczyzna przyznał się.

Mężczyzna uszkodził wiaty w Borysowie, Kośminie, Osinach, Strzyżowicach oraz w Żyrzynie, strzelając z broni pneumatycznej. Jak tłumaczył policjantom, powodem jego agresywnego zachowania była sprzeczka z dziewczyną. Straty wstępnie oszacowano na 40 tys. zł.

- My jako gmina zgłosiliśmy sprawę na policję oraz do ubezpieczyciela, który pokryje nam szkody w ramach polisy ubezpieczeniowej, to już problem firmy ubezpieczeniowej, czy w ramach regresu odzyska kwotę wypłaconego odszkodowania od sprawcy - mówi Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn, który dodaje, że nie wszystkie wiaty są ubezpieczone.

- Gmina jest zainteresowana, żeby wstawić wszystkie rozbite szyby przed zimą, mamy informację, że sprawca przyznał się do rozbicia szyb i albo pokryje koszty w ramach postępowania ugodowego, albo będziemy egzekwować zwrot kosztów wymiany oszklenia w ramach postępowania sądowego powyżej kwoty uzyskanego odszkodowania od ubezpieczyciela - dodaje samorządowiec.

Zgodnie z kodeksem karnym, uszkodzenie mienia zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat pięciu.

Dominik Kęsik

Fot.KPP w Puławach

Tak wygląda jeden z przystanków na terenie gm. Żyrzyn, który został uszkodzony przez 19-latka. Teraz za swój czyn odpowie przed sądem. Sprawca prawdopodobnie będzie musiał pokryć szkody

Pijany na skuterze. Zareagowała kobieta

Miał ponad 2,5 promila alkoholu. Został zatrzymany dzięki reakcji przypadkowej kobiety.

Mowa o 46-letnim mieszkańcu gminy Opole Lubelskie, który kilka dni temu wpadł w ręce policji. Stało się to w Dębinach.

Mężczyzna jechał skuterem całą szerokością jezdni. Zobaczyła to przypadkowa kobieta, która nie miała wątpliwości, że jadący skuterem jest nietrzeźwy. Zatrzymała jego pojazd, odebrała kluczyki i zadzwoniła na policję.

46-latek rzucił się do ucieczki. Nie zdołał jednak uciec mundurowym. Za jazdę skuterem na „podwójnym gazie" grozi mu do dwóch lat więzienia.

eprasa.pl dab035e378

Z kranów popłynęła czysta woda dopiero w niedzielę wieczorem

Opole Lubelskie sparaliżowane. 10 tys. mieszkańców pozbawionych czystej wody, odwołane wesela, zamknięte piekarnie

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Takich kolejek Opole Lub. nie widziało od dawna. Punkt poboru wody pitnej przy ul. Kraszewskiego początkowo był oblegany, później sytuacja się unormowała i wodę można było dostać bez czekania

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W czwartek, 2 września pracownik OPK na parkingu przy ul. Fabrycznej w Opolu Lub. na bieżąco zaopatrywał mieszkańców w wodę

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach.

Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym

Fot.Agnieszka Ciekot

Henryk Piłat,
prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- Dziękuję zaprzyjaźnionym gminom, ich gospodarkom komunalnym za wypożyczenie cystern. Będziemy jeździć z wodą, dopóki będzie taka potrzeba. Uważam, że na skażenie wody duży wpływ miały ostatnie intensywne opady deszczu, ale też nielegalne łączenie studni prywatnych z wodociągami publicznymi. Przepraszamy mieszkańców za wszystkie niedogodności i utrudnienia

POWIAT OPOLSKI: Woda w wodociągu w Opolu i Wandalinie uległa skażeniu. Wykryte zostały bakterie z grupy coli. Około 10 tys. mieszkańców przez kilka dni nie mogło korzystać z wody z kranu, pitna woda dostarczana była beczkowozami.

1 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poinformował, że woda w miejscowościach: Opole Lubelskie, Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda nie nadaje się do spożycia, ponieważ wykryto w niej bakterie z grupy coli. Woda nadawała się tylko do spłukiwania toalet.

Beczkowozy na ulicach

Beczkowozy z wodą pitną już po godzinie 15 w dniu wykrycia bakterii zaczęły kursować po ulicach Opola i okolicznych miejscowościach.

- Pierwszy beczkowóz tuż po godz. 15 został skierowany do Zakładu Karnego w Opolu Lub. - mówił Henryk Piłat, prezes OPK.

Mobilne punkty z wodą pitną stały przy szkołach podstawowych nr 1 i nr 2, na parkingu koło przychodni przy ul. Fabrycznej oraz na ul. Kraszewskiego.

- Informacja o skażeniu wody w Opolu Lubelskim i kilku pobliskich miejscowościach dotarła do nas chwilę po godzinie 15. W związku z tym, zamiast jechać do domu, musiałem zostać w pracy i będę pracował całą noc, rozwożąc wodę - powiedział nam w środę, 1 września, pracownik OPK w Opolu Lub.

Informacja o skażeniu wody wśród mieszkańców Opola Lub. i okolic rozeszła się błyskawicznie, głównie poprzez media społecznościowe i pocztą pantoflową. Informacje w formie ogłoszeń zostały rozwieszone na terenie miasta dopiero wieczorem i następnego dnia, 2 września rano.

- My też dowiedzieliśmy się o tym od sąsiadów, w godzinach popołudniowych - opowiadali mieszkańcy bloków z ulic Kraszewskiego i Puławskiej, którzy zgromadzili się po godz. 20 z wiaderkami i butelkami przy beczkowozie. Oficjalnych wypowiedzi nie chcieli udzielać, ale nie szczędzili gorzkich słów. - Trochę późno zostaliśmy poinformowani, całe szczęście, że dziś, a nie po kilku dniach. W innym wypadku przez cały ten czas pilibyśmy truciznę! - dodawali.

Woda zniknęła ze sklepów

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach. Już po godzinie 16 zakup takiej wody w opolskich marketach graniczył z cudem.

Od 2 września beczkowozy sukcesywnie poruszały się po mieście. Objazdowe beczki z wodą stanęły także w miejscowościach Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda. O ich usytuowaniu decydowali sołtysi. Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym. Osoby takie mogły kontaktować się z pracownikami Centrum Usług Społecznych w Opolu Lub. i informować o swoich potrzebach.

- Od gospodarek komunalnych z zaprzyjaźnionych gmin - m.in. z Józefowa, Wilkowa i Chodla, wypożyczyliśmy cysterny do rozwożenia mieszkańcom terenów, na których woda jest skażona, wody pitnej - powiedział Henryk Piłat, prezes OPK. - Będziemy jeździć z wodą pitną do skutku, do kiedy będzie taka potrzeba.

Od czwartku Opole Lub. i pobliskie miejscowości ze skażoną wodą zostały częściowo sparaliżowane. Sanepid zakazał tam sprzedaży mięsa, wędlin i pieczywa - wyjątek stanowiły produkty fabrycznie zapakowane. Nie działały restauracje i lokale gastronomiczne. Zamknięto szkolne stołówki. Pod znakiem zapytania stanęły zaplanowane na weekend wesela i inne imprezy okolicznościowe.

Przez deszcz i nielegalne przyłącza

Prezes OPK o potencjalnym źródle skażenia mówi, że może to mieć związek z ostatnimi obfitymi opadami deszczu i nielegalnym przyłączaniem prywatnych studni z wodociągiem publicznym, co jest niezgodne z prawem. Prace naprawcze mające na celu przywrócenie odpowiedniej jakości wody już trwają.

- Jeżeli wszystko się dobrze potoczy, to koło weekendu będziemy mieć informację o tym, czy woda nadaje się do spożycia - dodał Piłat.

Próbki wody ponownie pobrano w piątek, 3 września. W niedzielę, 5 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poprzez komunikat zamieszczony na stronie internetowej poinformował mieszkańców, że woda uzdatniana podczas procesu dezynfekcji nadaje się już do spożycia i może być bez ograniczeń wykorzystywana do przygotowywania posiłków, mycia owoców i warzyw, mycia naczyń oraz do kąpieli.

Podobne komunikaty pojawiły się po godz. 20 także na stronie OPK. Wodę można już pić bez ograniczeń. Jednak sieć wodociągowa w dalszym ciągu jest dezynfekowana podchlorynem sodowym, więc woda może mieć jeszcze specyficzny zapach i smak chloru.

Agnieszka Gołębiowska

Pogotowie przeciwpowodziowe w nadwiślańskich gminach. Woda w Wiśle powoli opada

Fala wezbraniowa na Wiśle opuściła już nasz region. Nie wyrządziła większych szkód. Mieszkańcom dały się we znaki mniejsze rzeczki.

W piątek wojewoda lubelski ogłosił na terenie trzech nadwiślańskich powiatów: kraśnickiego, opolskiego i puławskiego pogotowie przeciwpowodziowe. Od soboty obowiązywało ono również w powiecie ryckim.

Jednocześnie wojewoda zobowiązał samorządowców i wszystkie służby odpowiedzialne za zabezpieczenie przeciwpowodziowe do podejmowania niezbędnych czynności organizacyjnych i technicznych w celu zminimalizowania zagrożenia, jakie mogła przynieść wysoka woda.

Na wodowskazie w Annopolu w piątek przekroczony został stan ostrzegawczy o 10 cm i wynosił 510 cm. O kolejne 20 cm podniósł się w niedzielę. A w poniedziałek zaczął stopniowo opadać i wynosił 520 cm.

W weekend fala przechodziła przez powiat opolski. Tu jak zawsze największy niepokój odczuwają mieszkańcy Basoni i Wałowic w gminie Józefów nad Wisłą, gdzie wałów nie ma.

- Gdy w piątek wizytowaliśmy odcinek w Basoni, to jeszcze brakowało około dwóch metrów, żeby woda zaczęła wdzierać się na drogę, na której zawsze układane są worki z piachem, także było jeszcze bezpiecznie. Natomiast dobra informacja jest taka, że poziom wody już spada. W Zawichoście obniżył się o ponad dwa metry – usłyszeliśmy w poniedziałek od bryg. Dariusza Popka, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, który po ogłoszeniu pogotowia przeciwpowodziowego osobiście wizytował wały przeciwpowodziowe na Wiśle.

Większego zagrożenia w fali wezbraniowej, która w sobotę przechodziła przez łaziski odcinek Wisły, nie widziały też miejscowe władze.

- Nie powoduje ona większego zagrożenia. Podtopienia mogą wystąpić, ale zależy to od tego, jak długo będzie utrzymywał się wysoki stan wody. W moim mniemaniu mieszkańcy nie powinni czuć się zagrożeni poprzez tę sytuację – uważa Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W gminie Wilków również – jak zapewniał nas wójt – nic złego się nie działo, jeśli chodzi o podniesiony poziom wody w Wiśle.

Ale mieszkańcom kilku wiosek po ostatnich intensywnych opadach deszczu dały się mocno we znaki małe rzeczki, takie jak Jaworzanka i Wrzelówka.

- Zostały podtopione pola. Zalane są łąki w Żmijowiskach, Kosiorowie i Dobrym. Zalane zostały również budynki mieszkalne w Polanówce i Wólce Polanowskiej, gdzie z brzegów wystąpiła Jaworzanka. W piwnicy w Urzędzie Gminy też mamy wodę. Pojawiła się ona po ostatnich intensywnych deszczu – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

W piątek poziom wody w Wiśle w Puławach podniósł się o ponad pół metra. Wczoraj (6 września) przekroczony był w dalszym ciągu stan ostrzegawczy o 66 cm i wynosił 516 cm. Do przekroczenia stanu alarmowego brakowało 36 cm. W ciągu doby (niedziela/poniedziałek) woda w Wiśle na puławskim odcinku opadła o 10 cm.

Mimo iż w poniedziałek w Wiśle woda zaczęła już opadać, to na terenie nadwiślańskich powiatów w dalszym ciągu obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe.

AC

eprasa.pl dab035e378

- Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – opowiada nasza Czytelniczka

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego. Kiełbasy i szyneczki nie będzie.

MIĘSO ZAREKWIROWANE

POWIAT OPOLSKI: Ubój nie został zgłoszony, a właściciel nie posiadał uprawnień do dokonywania go na użytek własny - twierdzi Inspekcja Weterynaryjna. - Ja się na ten temat nie wypowiadam – ucina Piotr R., radny Rady Gminy w Wilkowie.

Fot. Nadesłane

W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu jakie otrzymaliśmy. Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świni. - Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza Czytelniczka

R
zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Opolu Lubelskim
- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek

as
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach

Do nielegalnego uboju świni w miejscowości Kąty doszło w poniedziałek (30 sierpnia) po południu. To drugie takie zdarzenie w tym roku w powiecie opolskim. Ale w tym przypadku pikanterii całej sprawie nadaje fakt, że świniobicie zorganizowane zostało u radnego. I - jak wszystko wskazuje - niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

„Mordowali tę świnię"

O tym co się wydarzyło na podwórku radnego zawiadomiła nas Czytelniczka, świadek zdarzenia. Przesłała nam też zdjęcie i krótki film nakręcony telefonem komórkowym. Widać na nim trzech mężczyzn pochylonych nad leżącą na ziemi świnią. Dwóch mężczyzn trzyma świnię, a trzeci – radny trzyma w ręku miskę, do której strumieniem leje się świńska krew. Przygląda się temu stojącą z boku starsza kobieta.

Zdaniem naszej Czytelniczki to w jaki sposób świnia była zabijana wołało o pomstę do nieba.

- Oni przywieźli tę świnię wcześniej, była przykryta, kwiczała. A potem zaczęła wydawać pisk, taki jak przy uderzeniu. Po chwili znowu. I tak cały czas kwiczała. Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza informatorka.

Z pomocą przyjść mieli inni mężczyźni.

- Oni ją dzióbali nożem w krtań, a ona się ruszała. Oni jej nie zabijali tylko mordowali – relacjonuje.

Jak twierdzi nie było to pierwsze świniobicie na podwórku radnego. Odbywać mają się one co roku, przed zbiorem chmielu.

Policja u radnego

O odbywającym się świniobiciu na podwórku radnego powiadomiona została policja.

- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach – potwierdza asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce skierowany został patrol. Policjanci powiadomili o zdarzeniu powiatowego lekarza weterynarii. I póki co na tym policyjne czynności się zakończyły.

- Sprawę przekazaliśmy Inspekcji Weterynaryjnej, która będzie wykonywała dalsze czynności – dodaje.

Ubój niezgłoszony

Ale póki co powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim wszczął własne postępowanie wyjaśniające w sprawie świniobicia w Kątach. Nad głową radnego zbierać zaczęły się czarne chmury.

- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek – mówi Radosław Bartler, zastępca powiatowego lekarza weterynarii, który był na miejscu i zastał ubitą świnię.

- Leżała na otwartej przestrzeni, na granicy wiaty i podwórka – dodaje.

Inspekcja Weterynaryjna gromadzi dowody w sprawie i czeka na wyjaśnienia od Piotra R. Na ich złożenie mieszkaniec gminy Wilków ma dwa tygodnie.

- Musimy sprawdzić, czy ten pan ma zarejestrowane gospodarstwo czy nie, czy świnia była kupiona ze świadectwem, od kogo została kupiona, czy była wcześniej zbadana, a także kto dokonał uboju niezgodnego z przepisami o ochronie zwierząt, czy miał uprawnienia – tłumaczy.

Jeśli się okaże, że uboju dokonywała osoba nieposiadająca wymaganych uprawnień albo ubój przebiegał w sposób niehumanitarny, to w takim przypadku w grę wchodzi naruszenie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt i sprawą zajmą się organy ścigania.

Powiatowy lekarz weterynarii potwierdza, że właściciel świni ubijanej 30 sierpnia nie posiadał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny.

- Zgłosimy sprawę na policję, aby ustalali kto faktycznie ubijał – poinformował w piątek „Wspólnotę" Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Radny milczy

Dzień wcześniej chcieliśmy porozmawiać z radnym. Nie był skory jednak do rozmowy z mediami. Próbowaliśmy dowiedzieć się, dlaczego dokonał nielegalnego uboju.

- Ja się na ten temat nie wypowiadam. Dziękuję – uciął Piotr R. po czym rozłączył się.

Radny już odczuł po kieszeni świniobicie. W związku z tym, że ubój był nielegalny i mięso nie zostało przebadane przez weterynarza, tusza poszła na utylizację, a jej koszty pokryć musiał właściciel świniaka.

Radny musi liczyć się też z karą finansową za niespełnienie warunków weterynaryjnych przy uboju trzody chlewnej. Jej maksymalna wysokość wynosi pięć tys. złotych.

W tym roku w powiecie opolskim stwierdzony został jeden przypadek nielegalnego uboju świni na użytek własny. Rolnik, który nie spełnił wymaganych warunków weterynaryjnych dostał karę w wysokości 500 zł.

W ub.r. podobnych przypadków było cztery. Najniższa kara wyniosła 400 zł, najwyższa 700 zł.

Kiedy ubój jest legalny

Inspekcja Weterynaryjna zapewnia, że rolnicy mogą zabić w swoim gospodarstwie świnię, ale pod warunkiem, że spełnią określone warunki.

Po pierwsze, rolnik musi prowadzić gospodarstwo. Po drugie, kupił świnię legalnie ze świadectwem lub też sam ją wyhodował. Po trzecie, zgłosił do powiatowego lekarza weterynarii zamiar uboju, i mięso zostało zbadane przez służby weterynaryjne przed i po uboju. Po czwarte, mięsa nie sprzeda innym osobom, tylko sam spożytkuje we własnym gospodarstwie. A samego uboju musi dokonać osoba z uprawnieniami. Wówczas można mówić o legalnym uboju.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl dab035e378

ROZMOWA Z Dariuszem Kowalukiem, złotym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Mistrz Dariusz Kowaluk wrócił do domu: Nie wytrzymałem. Popłakałem się

Sportowiec nie spodziewał się aż takiego powitania. Hala Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego wypełniła się po brzegi. W miniony czwartek do rodzinnej Komarówki Podlaskiej przyjechał Dariusz Kowaluk.

Fot. Jakub Hapka

2 września mieszkańcy Komarówki Podlaskiej powitali złotego medalistę ostatnich Igrzysk Olimpijskich Dariusza Kowaluka, który wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów. Do swojej rodzinnej miejscowości przyjechał po raz pierwszy od czasu zakończenia olimpiady

25-latek kilka tygodni temu wraz z drużyną wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów w lekkiej atletyce podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Uczniowie trzymali baner z napisem „Witaj Mistrzu". Jak na wybitną postać przystało, do placówki wszedł po czerwonym dywanie w towarzystwie rac używanych najczęściej podczas meczów piłkarskich.

Gromkie brawa sprawiły, iż lekkoatleta nie wytrzymał. Rozpłakał się w towarzystwie mamy Teresy oraz taty Mirosława. Wójt Komarówki Podlaskiej Ireneusz Demianiuk przyznał Kowalukowi okolicznościowy medal „Zasłużony dla gminy Komarówka Podlaska" oraz nagrodę finansową w wysokości 10 000 złotych.

Nie mogło zabraknąć pierwszej trenerki naszego przedstawiciela Grażyny Głowackiej oraz szkoleniowca z czasów występów w barwach MKS-u Żak Janusza Wilczka, który „wydłużył" dystans Darkowi do 400 metrów. Początkowo nasz złoty medalista Igrzysk Olimpijskich zmagał się na krótszych dystansach.

Pytań nie było końca. Kowaluk cierpliwie i z uśmiechem na twarzy mówił, co lubi jeść, ile zarobił za złoty medal wywalczony w Tokio. Był również czas na wspólne zdjęcia, jak również każdy mógł wziąć autograf od mistrza.

W Powrót do rodzinnej miejscowości po zdobyciu krążka był ważnym wydarzeniem w Twoim życiu?

- Bardzo ważnym. Pojawiłem się w Komarówce Podlaskiej po raz pierwszy od przylotu z Igrzysk Olimpijskich. Nie spodziewałem się aż takiego mega zorganizowanego spotkania. Emocje jakie mi towarzyszyły można porównać do tych, których doświadczyłem w Japonii. Przywitanie odbyło się w hali sportowej. Gdy usłyszałem gromkie brawa, jak również ujrzałem tłum ludzi, nie wytrzymałem. Łzy same poleciały. Nie byłem w stanie się opanować. To niecodzienne wejść do obiektu po czerwonym dywanie. Niesamowite uczucie, kiedy ktoś wita ciebie w taki sposób.

- Uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt

W Razem z Tobą byli rodzice. Jak oni odebrali fakt, iż mają syna, który osiągnął życiowy sukces?

- Rozmawiałem z rodzicami w dniu wywalczenia złotego medalu. Mówiłem im, że będą musieli się trochę przestawić, przyzwyczaić. Z pewnością mój sukces będzie oznaczał ich większą rozpoznawalność.

W Zainteresowania sportem przeszły na Ciebie z rodziców?

- Tata kiedyś grał w piłkę, ale bardziej amatorsko, hobbystycznie. Pierwszą osobą z rodziny, która przychodzi mi do głowy i miała styczność z szeroko rozumianą kulturą fizyczną był brat rodzony mojego ojca. Wyczynowo uprawiał boks i kolarstwo. Wujek Roman odszedł z tego świata trzy tygodnie temu. Po wszystkich tegorocznych startach chciałbym zadedykować ten sezon w szczególności właśnie jemu, całej mojej rodzinie oraz trenerom moich sukcesów.

W Podczas spotkania był czas na zadawanie pytań mistrzowi. Które najbardziej zaskoczyło?

- Powiem szczerze, że dzieci i młodzież świetnie się przygotowała. Pojawiły się pytania od tych najprostszych, w stylu co lubię jeść do bardziej przemyślanych w stylu, jakie cele wyznaczam sobie na przyszłość.

W No i musiał pojawić się wątek finansów...

- Odpowiedziałem, iż wywalczenie złotego medalu pozwoli mi odebrać nagrodę w wysokości 90 000 złotych. Dzieci były zszokowane, ale też zapewne zrozumiały, że sport pozwala zarobić godne pieniądze. Jestem przykładem osoby, która będąc z małego ośrodka, dzięki uporowi i systematyczności osiągnęła bardzo wiele, bo jak inaczej określić fakt, zdobycia złota na Olimpiadzie.

W Masz już kasę na koncie?

- Jeszcze nie. Środki powinienem dostać w połowie września po spotkaniu w Polskim Komitecie Olimpijskim.

W Kilka dni temu prezydent kraju Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe olimpijczykom z Tokio. Dlaczego wśród zaproszonych nie było Twojej osoby?

- W tym czasie miałem kolejny start. To nie przepadnie (śmiech - przyp. red.). Będziemy mieli spotkanie za kilkanaście dni. Wspólnie z paraolimpiczykami.

W Z tego co wiem, otrzymasz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski...

- Piękna sprawa. Bardzo się cieszę. To będzie coś pięknego, niespotykanego.

W Kiedy pojawiłeś się w rodzinnej miejscowości?

- Pierwszego września w bardzo późnych godzinach. Miałem kilka godzin na sen, a później wspomniane powitanie.

W A w piątek miałeś start w Drużynowych Mistrzostwach Polski...

- Dokładnie. Startowałem na 100 i 400 metrów. Cieszę się, bo w obu występach okazałem się najlepszy. Na krótszym dystansie „wykręciłem" rekord sezonu.

W To chyba nie przypadek?

- Czuję, że jestem w dobrej dyspozycji. W połowie sierpnia pobiłem „życiówkę" na 400 metrów. W Szczecinie pobiegłem 45,44 s. To 14. wynik w historii naszego kraju.

W Miałeś czas, by przejść się po Komarówce?

- Niezupełnie. Pobiegłem na stadion, żeby zrobić trening. Po obowiązkach odwiedziliśmy babcię i dziadka. Mówili, iż sąsiedzi już przyszli z wiadomością, że mnie widzieli, gdy przebiegałem przez Komarówkę (śmiech - przyp. red.). Tutaj każdy zna każdego, a wiadomości rozchodzą się szybciej niż prędkość internetu (śmiech - przyp. red.).

W Podczas treningu pojawiły się wspomnienia?

- Jak zawsze. Trenowanie na naszym żużlowym obiekcie, który jest daleki od ideału jest wyjątkowe. Początkowo nie miałem super warunków do doskonalenia swoich umiejętności, ale uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt.

W Podczas treningu pojawił się ktoś z mieszkańców?

- Dwójka biegaczy. Porozmawialiśmy. Otrzymałem gratulacje. Cieszę się, że w Komarówce jest coraz więcej aktywnych fizycznie. Tych niezdecydowanych zapraszam na obiekt, by poćwiczyć dla samego siebie. Polecam.

W Kiedy teraz pojawisz się w domu?

- Przede mną kilka startów. Skupiam się na dobrych wynikach. A kiedy będę na dłużej? Z pewnością na święta Bożego Narodzenia i teraz w połowie września. Wtedy będzie czas, by pobyć dłużej wśród bliskich i znajomych.

W Ale z tego co wiem, w najbliższych dniach zagościsz w naszym regionie?

- Dokładnie. 8 września mam spotkanie z prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem. Później udam się do I LO, gdzie się uczyłem. Będę miał okazję spotkać się z obecnymi uczniami „Kraszewskiego".

W Były to fajne czasy?

- Bardziej podobają mi się czasy studenckie. A w liceum było w porządku. Prawie nikt nie robił mi pod górkę, oprócz jednego nauczyciela historii, który otwarcie mówił, że w sporcie nic nie osiągnę i po co ja marnuje czas na trenowanie. Większość nauczycieli była bardziej wyrozumiała.

mp

Kopronowie z odznaczeniami

W minionym tygodniu w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie medalistów Igrzysk Olimpijskich z Tokio z najważniejszymi ludźmi w kraju. Wśród zaproszonych była Malwina Kopron wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem Koproneem. 27-latka i dziadzio odebrali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Puławianka podczas olimpiady w Japonii wywalczyła brązowy medal w rzucie młotem

eprasa.pl dab035e378

Mateusz Morawiecki zainaugurował nowy rok szkolny w Branicy Radzyńskiej

Zdjęcie z premierem na początek roku szkolnego

GMINA RADZYŃ PODL.: Wspólnie z uczniami i nauczycielami Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej uroczyście premier Mateusz Morawiecki rozpoczął nowy rok szkolny.

Pamiątkowe zdjęcie z premierem uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny

Fot.(McM)

Ogólnopolskie rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022 odbyło się pod Radzyniem Podlaskim. - Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły - mówił szef rządu.

Minister edukacji Przemysław Czarnek był pełen optymizmu.– Optymizm wynika z faktu, że spotykamy się w tym szerokim gronie, że wracamy do wspólnoty szkolnej, że wracamy do normalności. Chcemy, aby ta normalność trwała przez cały rok szkolny – mówił. I ostrzegał:

- Musimy cały czas pamiętać, że jesteśmy w pandemii koronawirusa, musimy pamiętać, że cały czas niebezpieczeństwo jest wokół nas - mówił Czarnek.

Mat
premier
- Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły

Uroczystą mszę świętą odprawiał biskup siedlecki Kazimierz Gurda

Fot.(McM)

Na wydarzeniu pojawił się premier Mateusz Morawiecki, minister edukacji Przemysław Czarnek oraz m.in. posłowie, Dariusz Stefaniuk, Marcin Duszek oraz senator Grzegorz Bierecki, wojewoda Lech Sprawka

Fot.(McM)

Całkowicie nowa placówka

Uroczystość miała miejsce w nowo wybudowanej szkole. Historia Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej sięga roku szkolnego 1938/1939. Lekcje i zajęcia odbywały się w zabytkowym pałacu. Z powodu złego stanu budynku, został on wyłączony z użytkowania. 1 września 2018 roku szkoła została tymczasowo przeniesiona do budynku Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego w Branicy Radzyńskiej. Budowa nowego obiektu rozpoczęła się w grudniu 2019 i trwała rok.

Nowy obiekt daje możliwość pracy jednozmianowej. W szkole funkcjonuje jeden oddział przedszkolny, do którego uczęszcza 14 dzieci. Z kolei w ośmiu oddziałach szkolnych uczy się łącznie 49 uczniów.

„Mamy dobrego premiera"

Na dofinansowanie budowy nowej szkoły rząd przeznaczył ponad 1,8 mln zł.

Radości z nowego obiektu nie ukrywał Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski. W wakacje 2018 roku dotarła do niego wiadomość, że stary budynek szkoły nie będzie mógł być użytkowany od nowego roku szkolnego.

- Zrobiło mi się bardzo smutno. Ale los pomagał. Zjawił się w naszej gminie poseł Marcin Duszek, który mówił, żeby się nie martwić, bo pozyskamy pieniądze i wybudujemy szkołę. Był już koniec wakacji, rok budżetowy skończony. Mówił, żeby pamiętać, że mamy dobrego premiera i nas nie zostawi - mówił wójt. - Udało się przekonać premiera, żeby zainwestował kolejny raz w gminę, by zbudować obiekt szkoły. Nasi uczniowie musieliby jechać przynajmniej 12 km do innej szkoły. Szkoła dla społeczności jest sercem miejscowości. Determinacja rodziców i uczniów była tak duża, że nie można było się zawahać, by zbudować nowy obiekt - podkreśla ze wzruszeniem.

(McM)

Zwłoki w przydrożnym rowie

Ciało mieszkańca powiatu puławskiego znaleziono przy jednej z dróg w gminie Żyrzyn.Na zwłoki 1 września ok. godziny 14.00 natknęła się osoba z rodziny mężczyzny, która powiadomiła o wszystkim Komisariat Policji w Kurowie. - Zwłoki były częściowo zanurzone w wodzie. Zostały zidentyfikowane przez członków dalszej rodziny - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach.

Jak informuje szef puławskiej prokuratury wstępne oględziny nie wskazują na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie. Ciało decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, dzięki której będzie możliwe wskazanie prawdopodobnej przyczyny śmierci. Nieżyjący mężczyzna to 66-letni mieszkaniec Kotlin w gminie Żyrzyn.

Marta Pietroń

Narkotykowa szajka rozpracowana

Mieszkaniec powiatu puławskiego i dwaj mieszkańcy powiatu opolskiego będą odpowiadać za wprowadzenie do obrotu znacznej ilości narkotyków i udzielanie środków odurzających oraz substancji psychotropowych. To efekt pracy kryminalnych z puławskiej komendy. Najpierw wpadł 23-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, którego peugeota policjanci zatrzymali na terenie gminy Nałęczów. W aucie odnaleźli 300 gramów suszu marihuany oraz niewielką ilość białego proszku. 23-latek trafił do aresztu, a proszek na badania. Wkrótce mundurowi namierzyli kolejne osoby, trudniące się wprowadzaniem do obiegu substancji odurzających. - Zatrzymani zostali dwaj bracia z powiatu opolskiego w wieku 19 i 25 lat oraz trzy inne osoby. W trakcie przeszukań i zatrzymań realizowanych na terenie województwa lubelskiego i podlaskiego, policjanci zatrzymali łącznie 6 osób i zabezpieczyli prawie pół kilograma narkotyków, marihuany oraz różnego rodzaju substancji psychotropowych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mieszkańcy pow. opolskiego i 23-latek z pow. puławskiego trafili do aresztu. Wobec trzech pozostałych osób, którym zarzuca się posiadanie narkotyków sąd zastosował dozór policyjny.

Marta Pietroń

Mieszkaniec gminy Nałęczów napadnięty przez 22-latka z sąsiedniego powiatu

W takim stanie policjanci znaleźli skradzione mieszkańcowi gm. Nałęczów auto, porzucone w lesie w Wąwolnicy

Fot.KPP Puławy

Mieszkaniec gminy Karczmiska w powiecie opolskim siłą zmusił go do oddania samochodu, który potem rozmontowany porzucił w lesie pod Wąwolnicą. Do zdarzenia doszło w ostatni weekend sierpnia na terenie gminy Nałęczów. Poszkodowany mieszkaniec tej gminy zgłosił policji, że został napadnięty.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że sprawca uderzając go kilkakrotnie z pięści w twarz, zmusił go do opuszczenia pojazdu marki BMW, zabrał mu kluczyki i odjechał - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy policji w Puławach.

Wraz z samochodem przepadły telefon, portfel i dokumenty. Mieszkaniec gminy Nałęczów wycenił straty na 2 tys. zł. Policjanci ustalili, że za wszystkim może stać 22-latek z gminy Karczmiska. Znaleźli także skradziony przez niego samochód, który mężczyzna porzucił w lesie w Wąwolnicy. Niestety auto nie nadawało się do jazdy, bo zostało rozmontowane. - Policjanci przedstawili 22-latkowi zarzuty dokonania rozboju oraz wypowiadania gróźb pobicia pokrzywdzonego w celu zmuszenia go do zaniechania powiadomienia organów ścigania o zaistniałym na jego szkodę przestępstwie. W sprawie zniszczenia samochodu, zarzuty usłyszały cztery inne osoby, które zostały objęte dozorem policji - wyjaśnia podkom. Rejn-Kozak. Mieszkaniec gm. Karczmiska najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu nawet 12 lat odsiadki.

Marta Pietroń

Śmiertelny wypadek w Łaziskach

Tragiczny piątek na drogach powiatu opolskiego. Na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości Łazisk śmierć poniósł kierowca fiata. Tożsamość ofiary początkowo była nieznana. Po godzinie 16 rzeczniczka opolskiej policji przekazała nam informację.
- Ofiarą jest 50-latek z Poniatowej. Poniósł śmierć na miejscu – mówi asp. szt. Edyta Żur.
Mężczyzna jechał fiatem od strony Kolonii Łaziska w kierunku Łazisk. Do celu nie dojechał. Kierowany przez niego samochód z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi do przydrożnego rowu, gdzie dachował.
Na miejscu policjanci wykonywali czynności procesowe i zabezpieczali ślady. Pojawiły się utrudnienia w ruchu

Fot.Policja

eprasa.pl dab035e378

43. rocznica koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy pielgrzymów w „lubelskiej Częstochowie”

WĄWOLNICA: W ostatni weekend - 4 i 5 września - Wąwolnica przeżyła istne oblężenie. Pielgrzymi przybyli, żeby podziękować Matce Bożej Kębelskiej za dobra i uzdrowienia, jakich doświadczyli. Wierni składali też prośby o łaski dla siebie i swoich bliskich.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W niedzielę, 5 września Plac Różańcowy wypełniony był niemal po brzegi. W Sumie Pontyfikalnej w Wąwolnicy uczestniczyły tysiące pielgrzymów z różnych stron Polski

Objawienie Matki Bożej w Kęble

W 1278 r. w Kęble (w pobliżu Wąwolnicy) Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskiem Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej.

Po wstawiennictwo Matki Bożej Kębelskiej

Choć do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy przez cały rok przyjeżdżają wierni, to największą popularnością cieszą się uroczystości odpustowe. Można na nich spotkać ludzi z przeróżnymi intencjami - dziękczynnymi i błagalnymi. Pielgrzymów przyciągają świadectwa niezwykłych łask, którymi Matka Boża obdarzyła już wielu ludzi. - W młodości bywałam tu często, ostatnio byłam dwa lata temu - opowiada pani Katarzyna z Warszawy. - Zauważyłam, że jest trochę mniej ludzi. Ja jestem tu ze względu na łaski. Bezpośrednio jeszcze niczego nie wyprosiłam, ale wierzę, że jest tu jakaś siła. Sama słyszałam o łaskach uzdrowienia, nawrócenia - dodaje.Wszystkie cudowne łaski i uzdrowienia są skrupulatnie dokumentowane przez ks. infułata Jana Pęzioła, który już od 43 lat prowadzi Księgę Łask, jakie spłynęły na ludzi za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej. Najwięcej łask jest związanych z nowotworami, ale jest też dużo świadectw dotyczących wyjścia z alkoholizmu, czy nawróceń.

To trzeba poczuć osobiście

To miejsce ma niezwykłą moc. Jego magię może poczuć każdy, kto je odwiedzi. - Tego nie da się opisać, trzeba tego doświadczyć osobiście - mówią zgodnie zgromadzeni w Wąwolnicy pątnicy. Od wielu lat w Wąwolnicy tradycją jest świętowanie rocznicy koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej w pierwszą niedzielę września. Dlatego miniony weekend miejscowość zapełniła się pielgrzymami z całej Polski.

- To jest dla mnie szczególne miejsce. Przyjeżdżam tu od lat i modlę się przede wszystkim o zdrowie dla siebie i swojej rodziny - opowiada pani Wiesława z Krasnegostawu.Do Sanktuarium przybywają ludzie w różnym wieku - starsi, młodsi, spotkać można dużo rodzin z małymi dziećmi. Wielu ludzi do Wąwolnicy idzie piechotą, znaczna część przyjeżdża rowerami.

- Przyjechałem z Lublina rowerem z całą grupą. Jechaliśmy prawie dwie godziny. Dwa lata temu osobiście usłyszałem świadectwo kobiety, która opowiadała o swoim uzdrowieniu. Ogólnie wielu ludzi w tym miejscu się nawróciło, zerwało z alkoholem. U mnie na razie jest wszystko w porządku, przyjechałem tu z intencją uzdrowienia mojej córki - mówi pan Szczepan z Lublina.

Fot.AG

Wiesława Węgrzyn
z Opole Lub. z wnuczkiem

Przyjeżdżam do Wąwolnicy dość często. O świadectwach łask najczęściej dowiaduję się tutaj, na miejscu. Uważam, że trzeba wierzyć, że faktycznie tak jest. Dla mnie codzienną łaską, jaką tu otrzymałam, jest przede wszystkim zdrowie, to jest najważniejsze. Ale także to, że jakoś nam się w rodzinie układa.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Elżbieta Mróz
z Radawca

O Wąwolnicy dowiedziałam się 19 lat temu od cioci. Dziś przyjechałam z mężem, bywamy tu przynajmniej trzy razy w roku. Słyszałam o kilku wymodlonych poczęciach dzieci, o uzdrowieniach i nawróceniach. My teraz jesteśmy w trakcie remontu, więc moje dzisiejsze intencje są z tym związane. Chciałabym, żebyśmy szczęśliwie, bez problemów m.in. z wykonawcami go szczęśliwie dokończyli. Już zaczęłam odczuwać pozytywny wpływ Matki Bożej Kębelskiej.

Fot.AG

Pani Alicja i pani Maria
z Lublina

Bywamy tu co roku, teraz przyjeżdżamy samochodem. Ale przez siedem lat przychodziłam z Lublina na piechotę, byłam też na koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej. Pamiętam, że w 1978 r. na Placu Różańcowym było okropne błoto i dużo wody, ale nie narzekałam, bo akurat miałam pryszcze na stopach. Przez pięć lat przyjeżdżałam z koleżankami na noc, na czuwanie - mówi pani Alicja.
W nocy jest zupełnie inna atmosfera, procesja do Kębła... - dodaje pani Maria.
- Co do intencji, to każda z nas ma swoje, ale ich nie ujawniamy, bo to jest sprawa między nami a Bogiem. Mówiąc globalnie, są to sprawy rodziny, ale dla mnie ważna jest również sprawa Polski, bardzo to przeżywam - kończy pani Alicja

Uroczystości maryjne

W tym roku uroczystości zainaugurowała msza święta w kaplicy Matki Bożej, która odbyła się w sobotę, 4 września o godz. 7. O godz. 18 wierni uczestniczyli we mszy św., którą na Placu Różańcowym celebrował Adam Bab, biskup lubelski. Wieczorem odbył się koncert maryjny ku czci sługi bożego, Stafana Kardynała Wyszyńskiego w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej Limen. Po Apelu Jasnogórskim ruszyła procesja światła do Kębła, gdzie o godz. 22 była msza św. celebrowana przez ks. bp. Artura Mizińskiego, Sekretarza Generalnego KEP, a o godz. 24 - msza św. w Bazylice (celebrowali ją księża rodacy oraz wikariusze). W nocy, o godz. 1.30 rozpoczęło się trwające do rana czuwanie modlitewne. Głównym punktem dwudniowych uroczystości w Wąwolnicy jest Suma Pontyfikalna, na której gromadzą się rzesze wiernych. Odbyła się ona w niedzielę, 5 września na Placu Różańcowym. Sumę celebrowali ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. Po mszy, ok. godz. 14, cudowna Figura Matki Bożej Kębelskiej została uroczyście odprowadzone do kaplicy. Jednak wielu ludzi zostało na placu, by jeszcze chwilę pomodlić się w skupieniu.

AG

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Suma Pontyfikalna odbyła się o godz. 12 w niedzielę na Placu Różańcowym. Celebrowali ją: ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. W centrum ołtarza widać Figurę Matki Bożej Kębelskiej

Fot.AG

Pielgrzymi przybyli do Wąwolnicy głównie autami, ale wielu z nich zdecydowało się na pieszą lub rowerową pielgrzymkę

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Delegacje z różnych stron archidiecezji przyjechały z wieńcami dożynkowymi. Na zdjęciu wieniec z Babina (gm. Bełżyce)

eprasa.pl dab035e378

POCHWAL S Ę S M

Właścicielka:
KAT

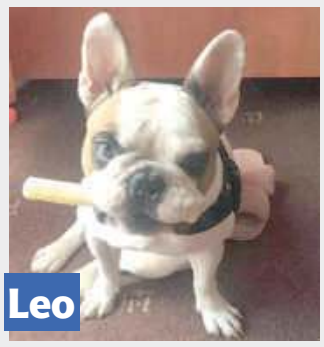
Leo
Właścicielka:
KAT

Właścicielka:
KAMILA KR

Właścicielka:
KINGA KUŹMIŃS

Zeus
Właścicielka:
E AR

Właścicielka:
DANA S AR

Właścicielka:
JUS

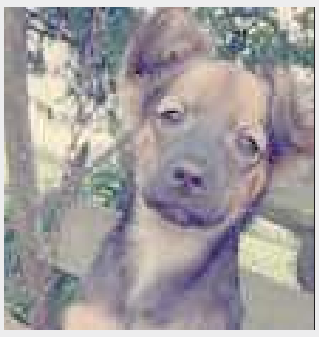
Właścicielka:
JOANNA S

Bingo
Właścicielka:
AGNIE

Roxi
Właścicielka:
E

Właścicielka:
AGNIE T

Lusia
Właścicielka:
JOANNA S Z

Właścicielka:
MONIKA S

Właścicielka:
ANNA KLIMIUK

Właścicielka:
E

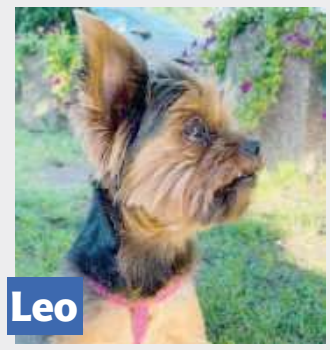
Leo
Właścicielka:
S

Aleks
Właścicielka:
PAULINA CHUDZ E

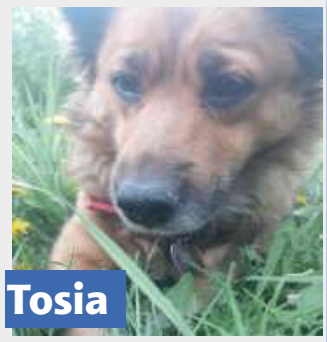
Tosia
Właścicielka:
MONIKA IWANE

George
Właścicielka:
DOR

Rita
Właściciele:
NAT

Właściciel:
KAMIL CHMIE

Daphne
Właścicielka:
BE

Leoś
Właściciele:
KLAUDIA PIE OT
S

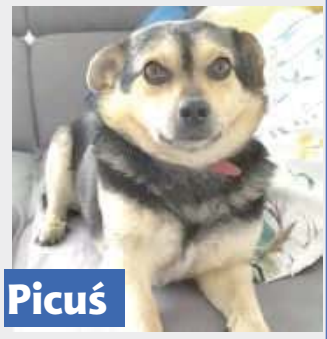
Picuś
Właścicielka:
J-A S ALIA I KAMIL GOLONKA

Właścicielka:
MAŁGOR

Właścicielka:
ANNA S

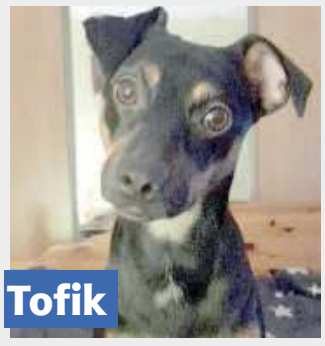
Tofik
Właścicielka:
ANIA S

Inka
Właścicielka:
ANKA JAK KIE

Właścicielka:
HONOR Z

Masza
Właścicielka:
ALE KR

Bolek
Właścicielka:
AGNIE

Borys
Właścicielka:
ALE

Właścicielka:
E

Luna
Właściciel:
JAR

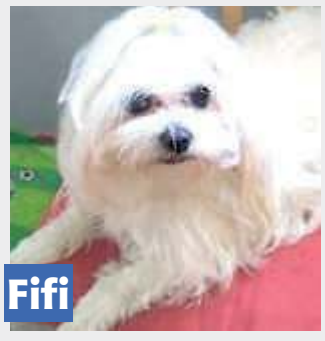
Fifi
Właścicielka:
MAGDALE S

Właścicielka:
MAR KS

eprasa.pl dab035e378

Jan Gottlieb Bloch (1836 - 1902) - właściciel dóbr Łęczna, rekin biznesu i kandydat do Nobla (cz. I)

Tory układał nawet wokół Łęcznej

Niewiele zabrakło, żeby magnat z Łęcznej dostał pierwszą pokojową Nagrodę Nobla. Zgłosiło go sześć czcigodnych osób i instytucji, był wśród najpoważniejszych kandydatów. Bajecznie bogaty przemysłowiec, finansista i pacyfista, budowniczy kolei i modernizator rolnictwa nie doczekał się w Łęcznej nawet ulicy.

Do potęgi biznesowej Jan Bloch doszedł, idąc trochę na skróty, sprawnie lawirując między carskimi urzędnikami i korzystając ze wsparcia rodziny żony. Szybko został jednym z dwóch największych bogaczy w Kongresówce

Fot. www.warszawa1939.pl

Plac na Marszałkowskiej 154 w Warszawie Bloch kupił w 1863 roku, zbudował tam okazałą willę, nierzadko nazywaną pałacem. Po jego śmierci została rozbudowana i straciła walor rezydencji. Zniszczona w czasie powstania, rozebrana po wojnie

Zainteresowanym podpowiadam, że w 2020 roku ukazała się najpełniejsza dotychczas na rynku wydawniczym biografia „Jan Gotlieb Bloch (1836-1902) i dzieje rodu" pióra dr J. Ewy Leśniewskiej

O Pokojowym Noblu dla Lecha Wałęsy słyszeli wszyscy. O drugim polskim laureacie tego wyróżnienia, Józefie Rotblatcie, polskim fizyku żydowskiego pochodzenia z brytyjskim paszportem, doktorze z Uniwersytetu Warszawskiego, jednym z twórców bomby atomowej, który przez lata walczył o nuklearne rozbrojenie, nagrodzonym w 1995 roku - już tylko nieliczni (to jest dopiero zapomniana postać! Chyba tylko nad Wisłą możliwa jest taka „genialna" polityka historyczna!). Zupełnie zaś zapomniany jest fakt, że wśród kandydatów do nagrody w pierwszej jej edycji bardzo poważnie rozważana była osoba Józefa Gottlieba (używający też imienia w wersji polskiej Bogusław) Blocha, przemysłowca, budowniczego kolei, właściciela ogromnego majątku w okolicach Łęcznej, pisarza i analityka, który dziś równie dobrze mógłby aspirować do Nagrody w dziedzinie ekonomii (Komitet przyznaje go od 1969 roku).

Amerykański sen w wersji radomskiej

Bloch był typowym self-made manem - jego kariera była polską wersją amerykańskiego mitu „od pucybuta do milionera" (choć, prawdę rzekłszy, możliwość wypromowania się jedynie własnym talentem i pracowitością była wówczas dalece większa niż obecnie nie tylko za morzem!).

Urodził się w 1836 roku w Radomiu, w rodzinie żydowskiej. Ojciec był kupcem i prowadził farbiarnię, Jan miał siedmioro rodzeństwa. Jak się wydaje, była to już wtedy rodzina na drodze do asymilacji. Społeczność żydowska była na drodze do ekonomicznej prosperity: w 1841 zlikwidowano w Królestwie wszelkie ograniczenia w prowadzeniu przez starozakonnych działalności gospodarczej, więc zaczęły pączkować rozmaite hurtownie, faktorie, magazyny, a także fabryki - rzeczywistość gospodarcza raźno zmierzała w kierunku „Ziemi obiecanej".

W ciągu trzydziestu lat przeszedł drogę od niewielkiej, żydowskiej farbiarni w Radomiu do budowania potężnych szlaków kolejowych

Kilka dobrych wyborów

Jako kilkunastolatek rozpoczął karierę jako goniec w banku, potem był biuralistą w jednym z majątków na Podolu. Na wyższy szczebel wskoczył po wyjeździe do Petersburga, miasta, które stwarzało praktycznie nieograniczone możliwości. Tam pracował w młynie parowym, ale prawdziwe pieniądze dostrzegł, jak najbardziej słusznie, w inwestowaniu w budowę kolei. W 1837 pierwsze parowozy zaczęły przemierzać Imperium, potem jedna po drugiej zaczęły powstawać linie - zwłaszcza na kierunku zachodnim i południowym - do 1863 liczba kilometrów przekroczyła 3471. Rzutki młodzieniec postanowił popłynąć na tej fali. Było mu już o tyle łatwiej, że zdążył nabrać ogłady, manier i dobrych odruchów biznesowych. To już nie był żydowski chłopiec z Radomia - nawet wyznanie zmienił na ewangelickie, co było dość popularnym zachowaniem na drodze do awansu społecznego: prawnych ograniczeń Żydom już nikt nie stawiał, jednak zewnętrzne oznaki asymilacji kulturowej wygładzały drogę. Zdążył również świetnie się ożenić. Emilia była piękna, dobra i inteligentna, a dodatkowo jej wielką zaletą było to, że nazywała się Kronenberg. Jej ojcem był Henryk, wybitny, niesłychanie popularny w Moskwie i Warszawie lekarz. Ponieważ teść był katolikiem (też pochodzenia żydowskiego oczywiście...), Jan dokonał drugiej (nie ostatniej!) w życiu konwersji. Stryjem wybranki był Leopold, najzamożniejszy bankier, przedsiębiorca i magnat przemysłowy Kongresówki.

Błyskawiczna kariera

Nawet to jednak nie tłumaczy łatwości, z jaką Bloch pokonywał kolejne etapy biznesowej kariery. Łapówka i przekupstwo było naturalnym składnikiem budowania majątków w carskiej Rosji, każdy, kto by się takich metod nie imał, nie tylko po prostu nic by nie osiągnął, ale dodatkowo byłby uznany za wariata i ofermę. Była to część systemu: urzędnicy byli wynagradzani kiepściuteńko, ale nikt się nie skarżył i nie prosił o podwyżki, bo wszyscy wiedzieli, że wszyscy biorą. „Umiejący współpracować" zarządca młyna parowego stał się właścicielem przedsiębiorstwa dostarczającego części na budowę kolei petersburskiej, po chwili stać go na bank i przyjmowanie tak potężnych zleceń, jak budowa dworca w Petersburgu.

Dwa byki w jednej zagrodzie

Początkowo Kronenberg wspierał powinowatego, ale potem ich biznesowa rywalizacja będzie jednym z najciekawszych motywów w biografii obydwu panów. Chociaż na razie Bloch był na tej drabinie szczebel niżej. Ale intensywnie uczył się od mistrza.

Rywalizował z Leopoldem Kronenbergiem, mimo że był żonaty z jego bratanicą

Konflikt nabrzmiał około 1863 roku. Kronenberg, zaangażowany w działalność stronnictwa „białych", zwolennik polityki Aleksandra Wielopolskiego, w gorącym okresie powstania zarządzanie częścią swoich przedsięwzięć powierzył Blochowi, a ten, jak się wydaje, znacznie przekroczył plenipotencje. Co gorsza, zaczął przejmować „know how", kontakty i ścieżki biznesowe oraz działać na własny rachunek. Na wojenną ścieżkę ostatecznie weszli na tle konkurencji o zlecenie na budowę kolei terespolskiej - ostatecznie budował ją Kronenberg, Bloch nie był stratny - zbudował mniejszą, ale też bardzo intratną linię do Łodzi. Był już w pierwszej lidze. W budowie linii nadwiślańskiej (m.in. z Lublina do Warszawy) partycypowali obaj, dla obydwu też zysków starczyło, choć atmosfera była daleka od idealnej. Kronenberg stosował dość nowoczesne metody: opłacał m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, który z niemałym talentem produkował kolejne pamflety i paszkwile na konkurenta.

Szli łeb w łeb: jeden zbudował pałac na Marszałkowskiej, drugi na Mazowieckiej, Leopold powołał do życia Szkołę Handlową, Jan Gottlieb przyczynił się (dwadzieścia lat później...) do powołania politechniki w Warszawie.

Akurat miał wolny milion rubli w złocie...

Nie wchodząc w dalsze szczegóły i opisy przedsięwzięć gospodarczych: mówimy o najbogatszych ludziach w Królestwie, jednych z najbogatszych w całej Rosji. Którzy nie chcąc trzymać wszystkich jaj w jednym koszyku i szukający bezpiecznych lokat, inwestowali też w ziemię.

Bloch zainwestował w okolicach Łęcznej. W 1879 roku nabył majątek od Grabowskich. Podobno do transakcji doszło dość przypadkowo: siedzący w kawiarni Bloch usłyszał, jak przy sąsiednim stoliku Grabowski użala się, że chętnie by sprzedał włość pod Lublinem. No to magnat wstał, wyjął książeczkę czekową, wpisał kwotę 920 tysięcy rubli i stał się w ten sposób właścicielem folwarków Podzamcze, Zofiówka, Witaniów, Trębaczów, Stara Wieś, Ciechanki i Ludwin, 8865 hektarów ziemi, gorzelni, młyna i kilku nieruchomości w mieście. Bagatelka.

Decyzję o zakupie majątku pod Łęczną Bloch podjął w ciągu kilku chwil

Gospodarstwo wzorcowe

Szybko zaczął w dobra inwestować. Mimo że posiadał już wcześniej inne posiadłości ziemskie, wydaje się, że właśnie klucz w okolicach Łęcznej traktował w sposób szczególny, traktując go nie tylko jako okno wystawowe, ale i swoiste laboratorium, w którym wprowadzał kolejne innowacje, realizował projekty, które miały też pewien kontekst nowości społecznej. Pomysł, by rodziny zatrudnianych przez niego pracowników mieszkały w izbach z własnymi piecami, komorami, by dbać o wykształcenie ich dzieci, zakładając szkoły, utrzymywać wykwalifikowaną straż pożarną miały walor znacznie większej innowacji niż np. połączenie ze sobą linią kolejową poszczególnych folwarków, co zastępowało transport koński.

cdn. - z biznesmena filantrop, publicysta i promotor pokoju

Zbigniew Smółko

eprasa.pl dab035e378

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. IV)

Unicka cerkiew z Horodyszcza gości letników w Białce

Przez dwieście lat unici w Horodyszczu modlili się przed cudami słynącą ikoną Matki Bożej. W XX wieku oryginał wizerunku zaginął w Sowietach, ufundowana przez Eustachego Sapiehę XVIII -wieczna cerkiewka trafiła do odległej o 35 kilometrów Białki. W niedzielę wielu przychodzi do niej prosto z plaży.

fot.wiki

Dawna cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Horodyszczu obecnie jest kaplicą bł. Urszuli Ledóchowskiej w Białce. Niemal identyczne świątynie możemy znaleźć w Bezwoli, Przegalinach i Rudnie

Uprzejmi badacze szczegółów architektonicznych byli łaskawi kilkadziesiąt lat temu, pośród całego bogactwa drewnianej architektury sakralnej regionu, wyodrębnić typ „cerkwi radzyńskiej". Cechy charakterystyczne: nawa niemal kwadratowa, po bokach prezbiterium dwie zakrystie, z przodu kruchta szerokości prezbiterium, nieskomplikowany, dwuspadowy dach, a na nim sygnaturka, zbudowane gdzieś w XVIII i XIX wieku jako cerkiew unicka. Potem w latach 1874 - 1918 cerkiew prawosławna, obecnie kościół rzymskokatolicki. Jako przykłady wymienia się zwykle Bezwolę (gmina Wohyń), Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska) i Rudno (gm. Milanów). Do tej samej serii należy kościółek z Horodyszcza (gm. Wisznice), przeniesiony do Białki (gm. Dębowa Kłoda).

Ponad tysiąc lat historii

Horodyszcze (jak wszystkie miejscowości o takiej lub zbliżonej nazwie, znamy ich mnóstwo), Grodzisko, historię ma bogatą, pomijając nawet kwestie głęboko średniowiecznego osadnictwa. Wykorzystując położenie przy jednym z odgałęzień szlaku z Lublina do Brześcia, kniaziowie Połubińscy w pierwszej połowie XVI wieku zbudowali tu zamek. Przed 1569 rokiem ośrodek zyskał prawa miejskie. Trudno było-by przyjąć, że nie było tu wówczas cerkiewki. Kolejna powstała w XVII wieku, a jeszcze następną zbudował Eustachy Potocki około 1760 roku, pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Wzorzec był prosty: niemal dokładnie takuteńką kazał stawiać 30 lat wcześniej we wspomnianej Bezwoli. Obok postawiono dzwonnicę. Najcenniejszym skarbem była ikona Matki Boskiej Horodyskiej, która wedle lokalnego przekazu miała wschodnim obyczajem objawić się miejscowym kmieciom na rozłożystej lipie. Najpewniej jednak była to kopia ikony przywiezionej z monasteru w Żyrowiczach. Kiedy w 1915 roku Rosjanie wycofywali się przed następującymi Niemcami i Austriakami, cerkiewny pasałomszczyk zabrał ze sobą obraz, który następnie przepadł gdzieś w Kijowie - obecnie w ołtarzu w Horodyszczu umieszczona jest kopia. Mimo że starano się o to dużo wcześniej, parafię udało się powołać dopiero w 1919 roku. Sam kościół przez te wszystkie czasy trzymał się zaskakująco dobrze. W 1853 roku remontować kazał go Jan Frankowski, ściano ponownie powiązano w 1927, wtedy też wymieniono szalunek. Ostatni w Horodyszczu remont dachu przeprowadzono w 1962. Aż wreszcie, w latach osiemdziesiątych, podjęto się budowy nowego, murowanego kościoła.

Dawna cerkiewka, obecnie kościół, zapełnia się głównie w wakacje

W czasie przenosin zatraceniu uległy zabytkowe dekoracje malarskie

Wieś sprawiedliwa wśród narodów świata

Stary więc był „do wzięcia". Zgłosiła się Białka koło Parczewa. Niewielka, położona w lesie, nad Jeziorem Bialskim wioseczka. Jedna z tych, które nigdy nie podniosły się po potopie szwedzkim - z kilkusetosobowego ośrodka osadniczego zostało tylko kilku mieszkańców. Byli to oczywiście, jak wszyscy miejscowi, unici. Większość z nich w 1905 roku zadeklarowała się jako rzymscy katolicy. W okresie międzywojennym liczba ludności sięgała 400 osób, z czego około trzy czwarte byli to katolicy. Życie toczyło się tu trochę „na uboczu" wielkiej historii: ot, w czasie Powstania Styczniowego w okolicy rozegrały się dwie bitwy, obydwie dla Polaków raczej nieudane. Najgorsze przyszło w czasie II wojny światowej. W Lasach Parczewskich działało wtedy kilka grup o charakterze albo partyzanckim, albo głównie mającym na celu przetrwanie: sowieccy uciekinierzy z obozów jenieckich oraz Żydzi. Pod zarzutem udzielania im pomocy w grudniu 1942 Niemcy spacyfikowali wieś, mordując 96 gospodarzy i kilku ukrywanych Żydów.

Kaplica letników

Do Białki cerkiewkę przywieziono w częściach. Utraciła przy okazji nieco z pierwotnej formy i zamalowano stare polichromie. Pomalowano też z zewnątrz na dość nienaturalny, odbierający naszym zdaniem mnóstwo naturalnego ciepła - jasny kolor - kto widział podobne świątynie np. w Przegalinach czy Rudnie, dostrzeże różnicę... Ustawiona jest na osi północ- południe.

Kaplicę, której nadano wezwanie błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, biskup Jan Mazur poświęcił w 1992 roku. Należy ona do parafii bazyliki św. Jana Chrzciciela w Parczewie, do której jest ok. 15 kilometrów. Swoje chwile chwały ma zwłaszcza latem. Nudna zimą wieś staje się prężnym ośrodkiem wczasowym, z samego Lublina ruszają specjalne autobusy, więc i w nabożeństwach uczestniczy wielu pobożnych plażowiczów. Stałych mieszkańców Białka obecni ma około 200. Niech służy...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

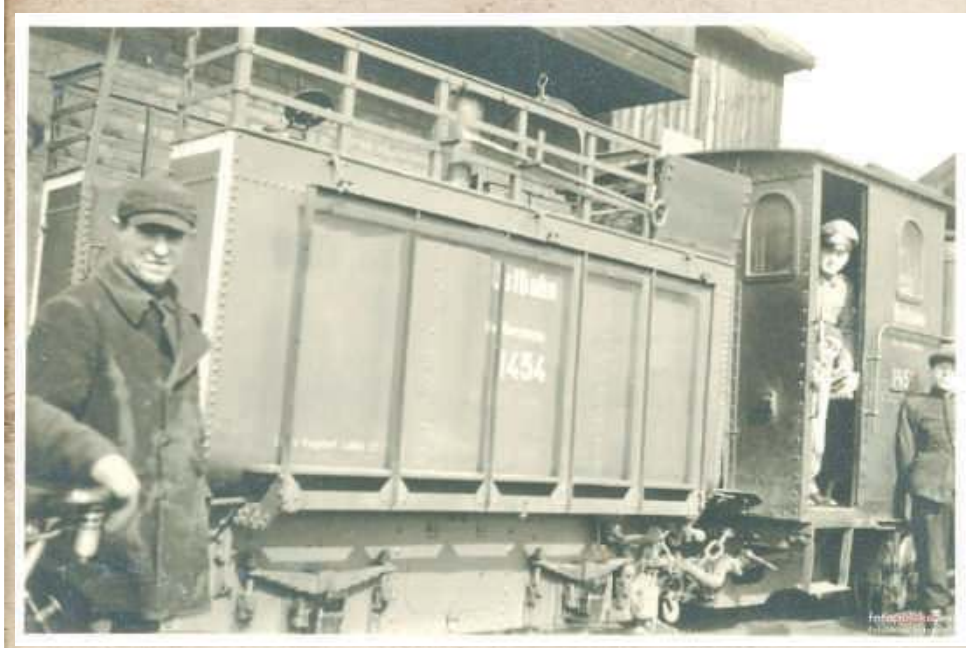

Niemiecka lokomotywa na stacji kolejowej w Karczmiskach (powiat opolski). Zdjęcie z okresu II wojny światowej, znalezione na portalu fotopolska.eu. Na zdjęciu niemiecki oficer, jak się wydaje, zabawiający dziecko. Pierwsze, drewniane tory położyli tu Kleniewscy w 1892 roku, z czasem konie zastąpiono lokomotywami. Potem zburzyli je wycofujący się w 1915 roku Rosjanie, po wojnie zostały odbudowane, rozbudowane do Opola i Piotrawina oraz połączone z normalną linią w Nałęczowie. Dziś linia jest czynna tylko na niewielkim odcinku i oferuje przejazdy o charakterze turystyczno - rozrywkowym.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święty Roch z Łukowa. Cmentarny drewniany kościółek z 1838 roku pozostaje nieco w cieniu dwóch dużych, dawnych, murowanych kościołów pijarskiego i bernardyńskiego. Zbudowany na miejscu starszego kościoła szpitalnego odziedziczył po nim też wezwanie. Święty Roch był od XV wieku popularnym patronem fundacji związanych z ochroną zdrowia, zwłaszcza przed epidemiami: w jego żywocie znajduje się kilka wątków, w których ten pobożny członek trzeciego zakonu franciszkańskiego opiekował się ofiarami zarazy. Odpust na cmentarzu odbywa się w Łukowie w pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl dab035e378

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Wisła - Wigry 0:0
Znicz - KKS Kalisz 0:1
Bramka: Gawlik 11`.
Ruch - Chojnicz. 2:1
Bramki: Foszmańczyk 13`, Szczepan 58` - Klichowicz 6`.
Śląsk II - Pogoń G. 2:2
Bramki: Celeban 66`, Bargiel 82` - Lisowski 45`, Wrzesiński 52`.
Motor - Bełchatów 4:0
Bramki: Ceglarz 13`, Fidziukiewicz 53`, 63`, Firlej 86`.
Stal - Olimpia 0:0
Radunia - Sokół 2:0
Bramki: Surdykowski 39`, Stępień 67`.
Hutnik - Garbarnia - przeł.
Pogoń S. - Lech II - przeł.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	7	19	17:3
2	Ruch Chorzów	7	15	11:4
3	KKS Kalisz	7	13	9:6
4	Chojniczanka	7	12	17:8
5	Olimpia Elbląg	7	12	6:4
6	Radunia Stężyca	7	12	9:10
7	Motor Lublin	7	11	16:9
8	Śląsk II Wrocław	7	10	12:12
9	Wigry Suwałki	7	10	6:9
10	Lech II Poznań	6	9	7:5
11	Garbarnia Kraków	6	8	11:10
12	Wisła Puławy	7	8	9:12
13	Pogoń Siedlce	6	7	9:11
14	Znicz Pruszków	7	7	8:12
15	Pogoń Grodzisk M.	7	6	8:11
16	GKS Bełchatów	7	6	8:13
17	Hutnik Kraków	6	1	2:11
18	Sokół Ostróda	7	0	0:15

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/12.09): Sokół - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - GKS Bełchatów, Lech II - Motor, Garbarnia - Pogoń S., Pogoń G. - Hutnik, Chojniczanka - Śląsk II, KKS Kalisz - Ruch, Wigry - Znicz, Stal - Radunia.
(17/19.09): Wisła - Stal (sob., godz. 16:00), Radunia - Olimpia, Znicz - Sokół, Ruch - Wigry, Śląsk II - KKS Kalisz, Hutnik - Chojniczanka, Pogoń S. - Pogoń G., Motor - Garbarnia, GKS Bełchatów - Lech II.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z Wigrami na remis

Chęć rehabilitacji po dwóch porażkach była ogromna, ale musimy zadowolić się jednym punktem. Po niezłym spotkaniu Wisła Puławy zremisowała z Wigrami Suwałki 0:0.

Jako pierwszy sygnał do ataku dał Krystian Puton, który huknął z szesnastu metrów pod poprzeczkę bramki Wigier, ale Hieronim Zoch zdołał przenieść piłkę nad poprzeczką. Goście próbowali długo rozgrywać piłkę, ale nie potrafili zagrozić stojącemu w puławskiej bramce Pawłowi Sosze. W 27 minucie ponownie próbował Puton, ale zbyt lekko, a chwilę później to samo uczynił Kacper Kondracki. Goście pierwszy strzał oddali w 41 minucie za sprawą Łabojki, ale bez problemów interweniował Socha.

W drugiej połowie wiślacy zagrali odważniej i byli stroną dominującą. W 58 minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a Zoch końcami palców odbił piłkę na rzut rożny. Dwanaście minut później strzał Lisowskiego minął bramkę Wigier. W 72 minucie po główce wprowadzonego w drugiej połowie Ednilsona gości uratowała poprzeczka. Osiem minut przed końcem o centymetry pomylił się z dystansu Puton, a minutę później uderzał debiutujący Dominik Banach, a futbolówka po rykoszecie przeleciała tuż obok słupka. Wiślacy walczyli o wygraną do ostatniej sekundy, ale goście z Suwałk dobrze się bronili i mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

- Zagraliśmy jedno z lepszych spotkań od mojego przyjścia do Wisły. Moi podopieczni prezentowali poziom, jakiego od nich wymagam. Wygrywanie w wyższej lidze nie jest takie proste. Praca, jaką wykonujemy, idzie w dobrym kierunku. Moi gracze nadawali ton grze, kontrolowali przebieg zawodów - mówi Mariusz Pawlak.

Przemysław Skałecki (z prawej) podczas treningu doznał kontuzji. Okazało się, że zerwał więzadła krzyżowe

Krystian Puton i spółka wywalczyli punkt w starciu z Wigrami Suwałki

Szkoleniowiec byłby w pełni zadowolony, gdyby ekipa sięgnęła po trzy punkty. - Byliśmy bliscy, ale się nie udało. Mieliśmy kilka dobrych sytuacji. Czasami tak jest, że po dobrym meczu się nie wygrywa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Wigry będą zagrażać nam po stałych fragmentach gry - dodaje.

WISŁA PUŁAWY - WIGRY SUWAŁKI 0:0
Wisła: Socha - Cheba, Cydert, Pielach (46` Kubań), Wawszczyk, Carlos Daniel (90+1` Drozdowicz), Lisowski, Puton, Kondracki (70` Banach), Kacprzycki (70` Ednilson), Paluchowski.
Wigry: Zoch - Ozga, Lewandowski, Pierzchała, Brito (68` Iwao), Mularczyk (62` Gruszczyński), Łobojko, Babiarz (80` Bogusławski), Sowiński (62` Gojko), Rybicki (62` Michalski), Adamek.
Żółte kartki: Puton, Kacperzycki - Iwao, Gruszczyński.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 450.

Podróż do outsidera

W najbliższą sobotę Wisła zagra w Ostródzie z miejscowym Sokołem.

- To ostatnia drużyna w tabeli, która jeszcze nie wygrała, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Widzimy co dzieje się na rynku i w ostatnich dniach okienka transferowe dokonali ciekawych wzmocnień. W niedzielę grali z Radunią Stężyca. Sądzę, że z nami zagrają w jeszcze innym zestawieniu - mówi Pawlak.

Walne w Wiśle

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Wisła Puławy.

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Klubu odbędzie się 17 września. Pierwszy termin został zaplanowany na godz. 17.30, drugi kwadrans później. Miejscem obrad będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1.

„Skała" kontuzjowany

Długa przerwa czeka Przemysława Sałeckiego.

21-latek podczas treningu doznał urazu stawu kolanowego. Po szczegółowych badaniach okazało się, że doszło do zerwania więzadła krzyżowego. Zawodnika czeka operacja oraz rehabilitacja. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, powinien wrócić do treningów pod koniec sezonu. Koledzy z drużyny okazali solidarność z kolegą, wychodząc na rozgrzewkę w koszulkach z hasłem: Skała - trzymaj się!

Ariel w Wiśle

29-letni Ariel Wawszczyk dołączył do Wisły.

Defensor przeniósł się do naszego zespołu z Motoru Lublin, gdzie występował od początku ubiegłego sezonu, notując 35 ligowych występów i zdobywając dwa gole.

Pochodzący ze Stargardu zawodnik ma na swoim koncie 170 meczów w rozgrywkach I i II ligi. Jest dobrze znany trenerowi Pawlakowi, z którym współpracował w Olimpii Grudziądz w sezonie 2018/2019 wywalczając awans do I ligi. Występował wówczas głównie na lewej stronie bloku defensywnego. Ariel związał się z klubem umową do końca bieżącego sezonu z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Banach nowym zawodnikiem

Dominik Banach został nowym zawodnikiem puławian.

18-latek dołącza do Wisły na zasadzie transferu czasowego do końca sezonu z ekstraklasowego Radomiaka. Dominik występuje jako skrzydłowy lub ofensywny pomocnik, a do klubu z Radomia trafił z Opolanina Opole Lubelskie. W rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 zdobył dwanaście goli w lidze oraz Pucharze Polski, a sezon wcześniej zapisał 17 goli na swoim koncie w 16 meczach drużyny z Opola Lubelskiego. Posiada status młodzieżowca.

mp

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Syn Szałachowskiego w Górniku

Działacze Górnika sprowadzili w ubiegłym tygodniu dwóch piłkarzy. Jeden z nich to syn byłej gwiazdy łęczyńskiego klubu.

Kolejny z Pogoni

Przed sezonem do Górnika przyszedł obrońca Kryspin Szcześniak. Teraz zielono-czarni wypożyczają z Pogoni Szczecin Marcela Wędrychowskiego. 19-latek jest ofensywnym pomocnikiem lub skrzydłowym.

Zawodnik z rocznika 2002 jest wychowankiem Stali Szczecin, kolejne piłkarskie szlify zbierał w akademii Pogoni. Z „Portowcami" został wicemistrzem Polski juniorów młodszych, grał też w trzecioligowych rezerwach tego klubu. Na koncie ma dwa występy w pierwszym zespole Pogoni w Ekstraklasie. Zaliczył także 19 spotkań w juniorskich reprezentacjach Polski.

- Marcel, zanim się u nas pojawił, przepracował cały okres przygotowawczy w Pogoni. Pamiętajmy, że mówimy tu o drużynie, która zeszły sezon PKO BP Ekstraklasy ukończyła na trzecim miejscu. Teraz będzie stanowił dodatkową opcję dla trenera Kieresia i wzmocni konkurencję w ofensywie naszej drużyny - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Pójdzie w ślady ojca?

Kolejnym młodym piłkarzem, który zasilił Górnika jest Michał Szałachowski z rocznika 2004. To syn Sebastiana Szałachowskiego, byłego piłkarza zielono-czarnych oraz m.in. Legii Warszawa, z którą sięgał po mistrzostwo kraju. Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin. Kontrakt obowiązywać będzie trzy lata. W poprzednim sezonie młody piłkarz był wypożyczony do Górnika z Motoru. - Michał dysponuje dobrą szybkością i potencjałem piłkarskim. Mamy nadzieję, że przy dobrej pracy trenera Daniela Ruska uda się go jeszcze bardziej rozwinąć, a Górnik będzie miał z niego dużo pożytku - podkreśla Veljko Nikitović.

Dominik Smagała

Fot.Górnik Łęczna
Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin

Sparują i testują

Zielono-czarni w sobotę w Lubartowie rozegrali sparing z drugoligową Pogonią Siedlce. Trener Kamil Kiereś testował kilku piłkarzy. Debiutanckiego gola strzelił Wędrychowski.

GÓRNIK ŁĘCZNA – POGOŃ SIEDLCE 1:0 (0:0)
Bramka: Wędrychowski 73`.
Górnik: Gostomski (46` Nowaczek) – Orłowski, Baranowski (46` Midzierski), testowany, Leãndro (46` Dziwniel) – Mak (46` Wędrychowski; 76` Goliński), Gol (46` Drewniak; 76` Tymosiak), Szramowski (46` Kalinkowski), Gąska (46` testowany), testowany (46` Krykun; 76` Jagiełło) – Śpiączka (29` Wojciechowski; 46` testowany).

dsm

eprasa.pl dab035e378

Sędzia podarował karnego przeciwnikowi Podlasia

Czwarty remis w szóstym spotkaniu Podlasia. Bialczanie podzielili się punktami z Wisłoką w Dębicy. Bardzo kiepskie zawody zaliczył arbiter.

W 60. minucie sędzia widział faul Mateusza Jarzynki w polu karnym. Co ciekawe, trzy sekundy wcześniej pokazywał, że nie ma przewinienia. Do piłki podszedł Sebastian Fedan, który mocnym uderzeniem w prawy róg bramki Michała Nowaka nie dał mu większych szans. Wisłoka wyrównała.

Gospodarze przegrywali od 10. minuty. Wówczas z rzutu rożnego dośrodkował Kamil Kocoł, a najlepiej w polu karnym zachował się Mateusz Jarzynka. 23-letni bialczanin zdobył pierwszego gola w barwach Podlasia. Jeszcze wcześniej po zagraniu od Pawła Zabielskiego „Kocołek" przelobował bramkarza miejscowych, ale we wszystko wmieszał się jeden z obrońców, który wybił głową piłkę lecącą do siatki.

Miejscowi w pierwszej części dwukrotnie zagrozili naszym. W 25. minucie gracz Wisłoki uderzył minimalnie obok słupka z rzutu wolnego, a kwadrans później naszych uratował słupek. W 68. minucie Marcin Pigiel zdobył drugą bramkę dla Podlasia. Z wolnego uderzył Maciej Wojczuk. Bartosz Matoga zdołał odbić piłkę, do której dopadł Bartosz Idzikowski i dograł do kolegi. Pigiel trafił głową, ale sędzia pokazał spalonego. Pomylił się, bo niemal na linii bramkowej stał jeden z obrońców dębiczan. Co ciekawe, mecz można było obejrzeć w internecie. Przy ważniejszych sytuacjach były powtórki. W tej sytuacji jej zabrakło...

- Nie widziałem czegoś takiego. Arbiter na początku zdecydowanym gestem pokazał, że nie było przewinienia. Po chwili pokazał na „wapno". Nie spotkałem się z czymś takim. Główny sugerował się sędzią bocznym, który stał 30 metrów dalej. Szok. Szkoda, bo oprócz tej sytuacji Wisłoka miała tylko słupek. Jechaliśmy ponad trzysta kilometrów, żeby rozstrzygnąć mecz po sportowemu, a nie przez błędne decyzje pana z gwizdkiem - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że nawet miejscowi mocno dziwili się błędnej decyzji sprawiedliwego. - Zmieniliśmy system. Zagraliśmy troszeczkę inaczej niż do tej pory. Podczas treningów wyglądaliśmy dobrze i teraz to się potwierdziło. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Mamy ogromne problemy kadrowe. Maciej Wojczuk wyszedł na boisko bez odbytych zajęć. Z kontuzjami borykają się: Paweł Zabielski i Jarosław Kosieradzki. Wszyscy pokazali charakter. Szkoda, bo w drugiej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie. Szkoda okazji Kamila Kocoła i „Woja" - dodaje.

Borysiuk szanuje punkt. - Szkoda, że w takich okolicznościach nie było nam dane, by podnieść z boiska kompletu. Myślę, że po blamażu w Sandomierzu chociaż po części odkupiliśmy swoje winy. Patrzymy w przyszłość. W środę będziemy gościć bardzo silne Podhale Nowy Targ, a później czeka nas wyjazd do Chełma na bój z Chełmianką - mówi.

Niesamowita passa

Wisłoka była bliska porażki. Po raz ostatni zdarzyło się jej to niemal rok temu. 12 września 2020 roku ekipa uległa 0:2 Stali Stalowa Wola. Od tamtej pory wygrali 12 meczów, siedem zremisowali, strzelając 50 goli, a tracąc zaledwie 17.

Gospodarze sobotniego meczu w tym sezonie do starcia z Podlasiem rozegrali dwa mecze u siebie. Rozbili: 5:2 Stal Stalową Wolę oraz 6:2 Wisłę Sandomierz. - Wszyscy byli przekonani, że zostaniemy pożarci. Nic takiego się nie stało. Pokazaliśmy charakter. Jeśli będziemy grać podobnie z Podhalem i Chełmianką, a dołożymy skuteczność, powinno być dobrze. Takie mam nadzieję - mówi Borysiuk.

WISŁOKA DĘBICA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:1)

Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.
Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Idzikowski, Pigiel, Nieścieruk (87` Kosieradzki), Andrzejuk, Wojczuk (77` Spring), Kocoł (74` Tuttas), Zabielski (77` Bahonko).
Żółte kartki: Wojczuk, Tuttas, Pigiel, Andrzejuk, Zabielski, Bożym (trener bramkarzy), Borysiuk (trener).
Czerwone kartki: Pigiel 73`, za dwie żółte kartki, Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk).
Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

Z ŁKS-em później

Mecz z ŁKS-em Łagów planowany początkowo planowany na 18 września, został przełożony na dzień później. Początek starcia o godz. 16:00.

mp

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orlęta - Unia 0:2
Bramki: Biały 15`, 65`.
Wisłoka - Podlasie 1:1
Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.
Podhale - Wisła 5:2
Bramki: Płatek 30`, Bielak 33`, Nowak 52` (k), Szynka 82`, Tonia 90` - Stańczyk 9`, Bełczowski 85`.
Chełmianka - Stal 2:0
Bramki: Mazurek 54` (k), Wójcik 61`.
ŁKS Łagów - Avia 2:0
Bramki: Imiela 44`, 60`.
Cracovia II - Korona 3:1
Bramki: Rakoczy 23`, Wiśniewski 39`, 67` - Jędryas 87`.
Siarka - Wólczanka 3:0
Bramki: Stefanik 59`, 82`, 86`.
Sokół - KSZO 0:3
Bramki: Brągiel 39`, Gruchała-Węsierski 55`, Smykowski 87`.
Tomasovia - Czarni 1:2
Bramki: D. Szuta 28` - Gębalski 4` (k), Kramarz 25`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	6	18	18:4
2.	ŁKS Łagów	6	15	16:6
3.	Cracovia II Kraków	6	14	13:6
4.	Orlęta Radzyń Podl.	6	11	9:3
5.	Podhale Nowy Targ	6	11	12:9
6.	Korona Rzeszów	6	10	12:8
7.	Stal Stalowa Wola	6	10	8:9
8.	Wisłoka Dębica	6	9	16:12
9.	Unia Tarnów	6	9	13:10
10	Chełmianka Chełm	6	8	8:8
11	Czarni Połaniec	6	8	8:10
12	Avia Świdnik	6	7	5:5
13	KSZO Ostrowiec Św.	6	5	5:5
14	Tomasovia Tom. Lub	6	4	11:13
15	Podlasie Biała P.	6	4	4:8
16	Wisła Sandomierz	6	3	7:20
17	Wólczanka Wólka P.	6	3	3:16
18	Sokół Sieniawa	6	1	5:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.09., środa): Podlasie - Podhale (godz. 17:00), Korona - Orlęta (godz. 16:30), Czarni - Wisłoka, KSZO - Tomasovia, Wólczanka - Sokół, Unia - Siarka, Avia - Cracovia II, Stal - ŁKS Łagów, Wisła - Chełmianka.
(11/12.09): Orlęta - Avia (niedz., godz. 16:00), Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Podhale, ŁKS Łagów - Wisła, Cracovia - Stal, Siarka - Korona, Sokół - Unia, Tomasovia - Wólczanka, Czarni - KSZO.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 0:2 (0:1). Koniec dobrej passy.

Bolesne lądowanie Orląt

Ostatni raz biało-zieloni przegrali 2 czerwca z Cracovią II, potem dziewięć razy (wliczając Puchar Polski) wygrywali bądź remisowali. W sobotę jednak nie zasłużyli nawet na punkcik, a wszystkie niedostatki obnażyli goście z Tarnowa. Na postawienie lokomotywy z powrotem na torach Mikołaj Raczyński ma niewiele czasu, bo przez cały wrzesień drużyna gra w każdą środę.

Trener Raczyński postanowił przemeblować nieco środek pola: za plecami wracającego do gry Arkadiusza Maja szansę otrzymał Piotr Ćwik, głębiej niż zwykle ustawiony został Maciej Filipowicz, na ławkę powędrował zaś Ernest Skrzyński. Pomysł ewidentnie nie wypalił, w pierwszych dwóch kwadransach to rywal zdominował środek pola, czego rezultatem była bramka: z prawej strony obrońcy pozwolili na ostre dośrodkowanie, w świetle bramki uprzedzić pozwolił się Mateusz Chyła i Orlęta po raz pierwszy tej jesieni przegrywały.

Po korekcie składu i ustawienia Orlęta odzyskały kontrolę nad wydarzeniami i mecz się wyrównał. Wyraźnie brakowało jednak obecnego w poprzednich konfrontacjach błysku z przodu: Przemysław Koszel był dobrze blokowany, osamotniony Maj nie rozgrywał dobrego meczu, Filipowicz ciężko pracował w odbiorze kosztem udziału w akcjach ofensywnych. W drugiej połowie Orlęta dłużej utrzymywały się przy piłce, ale stworzyły tylko jedną groźną sytuację i to niestety pod własną bramką. Szymon Kamiński zbyt słabo zbił piłkę w kierunku bramkarza, ale jego intencje odczytał Biały i sprytnym lobem podwyższył wynik. Chcąc odrobić straty, trener Raczyński do boju wypuścił Jana Bożyma, Piotra Kuźmę i Piotra Bryję, którzy rzeczywiście wnieśli nieco świeżości, ale nie zdołali odwrócić losów meczu. W końcówce rywal bronił się w dziesiątkę - po kontuzji jednego z obowiązkowych w składzie młodzieżowców nie było innego młodego piłkarza, który mógłby go zastąpić bez groźby walkowera. Jednak i w osłabieniu gęsto ustawieni w swoim polu karnym goście, nie pozwolili na stworzenie żadnej stuprocentowej sytuacji. Obroną zarządzał 36-letni Adam Kokoszka, były obrońca Wisły Kraków i jedenastokrotny reprezentant Polski. Lecące monotonnie w pole karne, raz po raz, dośrodkowania Patryka Szymali i Koszela nie stwarzały żadnego zagrożenia.

Zabrakło wszystkiego: żelazna do tej pory obrona popełniła proste błędy, kreatywni rozgrywający grali wolno i przewidywalnie, napastnicy nie potrafili wymyślić nic nieszablonowego. Oprócz mikrocyklu regeneracyjnego Raczyński będzie miał ciężką robotę do wykonania w sprawie odbudowy morale i wymuszenia pełnej koncentracji.

W środę rano autokar Orląt wyruszy do Krasnego pod Rzeszowem, gdzie swoje mecze rozgrywa inny z tegorocznych beniaminków, Korona Rzeszów. Kolejny rywal potrafił w tym sezonie zanotować tak cenne wyniki, jak remis z Podhalem i wyjazdowa wygrana z Chełmianką. Wszyscy w klubie mają nadzieję, że podróż się nie przedłuży, bo wiekowe już auto ostatnio zawiodło w drodze do Połańca i były dodatkowe emocje. Mecz o 16.30. W Radzyniu zaś w niedzielę o 16 zaś kolejnym rywalem będzie Avia Świdnik, mająca do tej pory w dorobku 7 punktów.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - UNIA TARNÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Biały (15, 65).
Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Filipowicz (74 Kuźma), Korolczuk (27 Skrzyński), Koszel, Ćwik (65 Bożym), Rycaj (74 Myszka), Maj (74 Bryja).
Unia: Zając – Węgrzyn, Kokoszka, Kajpust, Sierczyński, Orlik (83 Ostrowski), Putin (74 Nytko), Dubas (66 Miłkowski), Sojda (83 Adamski), Biały, Starzyk (66 Biś).
Żółte kartki: Szymala, Maj, trener Raczyński – Sierczyński.
Sędziował: Deptuła (Białystok).
Widzów: 500

Zbigniew Smółko

OKIE

Mi
(Orlęta)

- Gole straciliśmy po prostych błędach, ale trudno, trzeba się podnieść. Naszym problemem jest finalizacja akcji, to, co robimy w trzeciej kwarcie boiska. To, co działało dobrze w okresie przygotowawczym, teraz nie chciało, brakowało dokładności, nie próbowaliśmy podań wstecznych. Pracę nad regeneracją przed Rzeszowem zaczynamy już dzisiaj

„Wójo" za Cecherza

W KSZO doszło do zmiany trenera.

Miejsce Przemysława Cecherza zajął Rafał Wójcik. 43-latek w przeszłości pracował w Orlętach Radzyń Podlaski i z ekipą wywalczył awans do III ligi. „Wójo" ma w CV pracę w kilku klubach. Był odpowiedzialny za wyniki w: Pogoni Siedlce, Stali Mielec, Nadwiślanie Góra, Stali Stalowa Wola, Górniku Łęczna oraz asystentem w Chojniczance Chojnice i Bytovii Bytów.

mp

eprasa.pl dab035e378

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Młodzież siłą Górnika II. Brzyski strzelił mamie na urodziny

Trzecia z rzędu porażka Lewartu, jak również drugi triumf łęcznian. Górnik II wygrał 3:2, a wszystkie trafienia zaliczyli 17-latkowie.

1:1

Gospodarze grający swoje mecze w Milejowie prowadzili od 15. minuty. Wówczas bardzo dobre podanie w środkowej strefie otrzymał Kacper Brzyski i nie namyślając się, huknął z 23 metrów. Damian Podleśny był bez szans. Tuż przed przerwą dośrodkowanie z lewej strony Wojciecha Żuka sprawiło problemy defensorom łęcznian. Piłkę przyjął Aleks Aftyka i uderzył z siedmiu metrów w lewy róg bramkarza.

Brzyski w ostatniej chwili

Po nieco ponad kwadransie drugiej połowy łęcznianie znów wygrywali. Błąd popełnił golkiper lubartowian, który „nabił" piłką kolegę z obrony. Futbolówka spadła pod nogi Pawłowi Perdunowi, który dopełnił formalności. - Poszliśmy wysoko na przeciwnika. Bramkarz i obrońcy popełnili błąd i mieliśmy powody do radości - mówi Daniel Rusek, trener Górnika II. Radość z dobrego wyniku trwała tylko chwilę. Siedem minut po wejściu na boisko Dawid Iskierka wyrównał, dostał podanie z głębi pola i trafił lewą nogą po długim rogu. Wynik ustalił Brzyski, który dostał dośrodkowanie od Perduna na dalszy słupek. Dobrze opanował piłkę, minął rywala i uderzył przy bliższym słupku.

Trener prorokiem

- Na rozgrzewce trener podpowiedział mi, że jak składam się do uderzenia po dalszym słupku, to bramkarz robi już ruch w tamtą stronę i powiedział, żebym spróbował uderzyć przy bliższym słupku. W tej sytuacji zrobiłem to, co mi doradził i poskutkowało golem, więc bardzo dziękuję szkoleniowcowi za radę - mówi Kacper Brzyski, autor dwóch goli.

Zadowolenie z młodzieży

- Początek spotkania należał do nas. Dominowaliśmy przez 20 minut i objęliśmy prowadzenie. Cofnęliśmy się i Lewart wyrównał. Po zmianie stron oglądaliśmy wyrównane spotkanie. To do nas uśmiechnęło się szczęście, chociaż remis byłby sprawiedliwym remisem. Miałem do dyspozycji dwóch zawodników z pierwszego zespołu, ale resztę stanowiła nasza młodzież. Nie mógł zagrać kontuzjowany Marcel Obroślak, który podkręcił kostkę. Dysponowałem bardzo młodym zespołem. Jestem bardzo zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy na boisku - mówi Daniel Rusek, trener Górnika II.

Ale ma geny!

Szkoleniowiec wyróżnił Doriana Bronowickiego. - To chłopiec, który ma 16 lat. Pamiętajmy, że ma znakomite geny, gdyż jego tata Piotr oraz wujek Grzegorz grali w Ekstraklasie w barwach Górnika Łęczna i swego czasu w Legii Warszawa - dodaje.

Zabrakło konsekwencji

- Po początkowych problemach zmieniliśmy ustawienie i to zafunkcjonowało. Jeszcze przed zmianą stron wyrównaliśmy. Później prowadziliśmy grę, ale zdarzył nam się duży błąd. Wróciliśmy do gry, wyrównaliśmy, lecz ostatecznie schodziliśmy z boiska w roli pokonanych. Zabrakło nam konsekwencji, wyrachowania w meczu z młodzieżą. Ja również mam do dyspozycji młody, ale bardziej doświadczony zespół. Powinniśmy wywieźć jakieś punkty z Milejowa - mówi Tomasz Mitura, opiekun Lewartu.

ZAWODNIK MA GŁOS
Kacper Brzyski, Górnik II
Dwa gole w urodziny mamy
Cieszę się bardzo, że w końcu zdobyłem gola w czwartej lidze, a nawet dwa i dołożyłem cegiełkę do pracy, jaką wykonał zespół, co przełożyło się na zwycięstwo z bardzo dobrym rywalem. Moje gole chciałbym zadedykować mojej mamie Annie, która w dniu meczu obchodziła swoje urodziny

Dwa wyjazdy

W środku tygodnia Górnik II rozegra zaległe spotkanie z Orlętami Łuków, zaś w weekend z Lutnią w Piszczacu.

- Wyglądamy fajnie. Wierzę, że będziemy w dobrej dyspozycji i formie, co pokazaliśmy z Lewartem. Mam nadzieję, że będziemy w stanie sobie poradzić - mówi Rusek.

Tylko wygrana

W najbliższy weekend lubartowianie zmierzą się przed własną publicznością z Włodawianką Włodawa.

- Nie wyobrażam sobie innego wyniku, jak nasze zwycięstwo. Musimy się przełamać i zdobyć komplet - mówi Mitura.

Górnik II Łęczna - Lewart Lubartów
3:2 (1:1)

Bramki: Brzyski 15`, 89` Perdun 63` - Aftyka 44`, Iskierka 67`.
Górnik II: Kostrzewski - D. Bronowicki, Pendel, Duda, Kocyła, Iwańczuk, Brzyski, Perdun, Szałachowski (75` Kamiński), Pułajdowicz (53` Golba), Fiedeń (60` Świca).
Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Kuzioła, Kamiński (70` Lipski), Duda (60` Iskierka), Gliniak, Majewski, Żuk (85` Sokół), Aftyka, Bielecki (46` Michałów).
Żółte kartki: Perdun, Brzyski, Iwańczuk - Iskierka.
Czerwona kartka: Rusek, trener.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Górnik II - Lewart 3:2Sparta - Huragan 0:3
Orlęta - Lublinianka 0:2
Lutnia - Motor II 1:3
Opolanin - Włoday. 0:1
POM Iskra - Powiślak 0:6

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	6	18	20:5
2.	Lublinianka Lublin	6	15	15:2
3.	Huragan Międz. Podl.	6	13	13:7
4.	Powiślak Końskowola	6	9	15:14
5.	Opolanin Opole Lub.	6	8	6:10
6.	Górnik II Łęczna	5	7	10:9
7.	Sparta Rejowiec	6	7	5:8
8.	Orlęta Łuków	5	6	10:10
9.	POM Iskra Piotrowice	6	6	7:16
10.	Lewart Lubartów	6	6	7:8
11.	Włodawianka Włodawa	6	6	3:12
12.	Lutnia Piszczac	6	1	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.09., godz. 17:00): Orlęta - Górnik II
(11/12.09): Powiślak - Sparta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lewart - Włodawianka (sob., godz. 16:30), Huragan - Motor II (sob., godz. 16:00), Lutnia - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - POM Iskra.

Kończyli puchar

W środę odbyły się kolejne mecze Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Złe warunki pogodowe nie pozwolił zagrać Cisowiance Drzewce z Motorem II Lublin. Mecz odbędzie się 7 września o godz. 16:30.

WYNIKI III RUNDY
Tur Milejów - POM Iskra 0:2
Stal P. - Opolanin 2:0
AF Głusk - Lublinianka 0:4
Janowianka - Albatros 3:0

POM Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola 0:6 (0:2)

„Pryta" trafił cztery razy!

Powiślak zanotował znakomity wynik. Podopieczni Radosława Muszyńskiego rozbili aż 6:0 POM Iskrę Piotrowice. Bohaterem naszych został Jakub Pryliński.

Jakub Pryliński (z prawej) strzelił cztery gole POM-owi Iskrze Piotrowice (fot. Patryk Suszek)

21-latek zdobył aż cztery bramki. Popularny „Pryta" otworzył wynik już w 6. minucie, uderzając z rzutu karnego po faulu na Marcinie Gilu, który chwilę wcześniej zmarnował sytuację sam na sam, strzelając obok słupka. W 35. minucie Pryliński ponownie utonął w objęciach kolegów, finalizując asystę Jakuba Olszewskiego.

Tuż po zmianie stron ten sam zawodnik dołożył dwie bramki. Za pierwszym razem oddał znakomity strzał, nie dając szans bramkarzowi, a po chwili ponownie podszedł do karnego po faulu na Jakubie Kawalcu. Naszym grało się łatwiej, bo w doliczonym czasie gry pierwszej części zawodnik gospodarzy obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę.

W 71. minucie Pryliński zaliczył asystę, a do siatki trafił wprowadzony po przerwie Damian Bernat. Kropkę nad „i" postawił Dariusz Drzazga, który również pojawił się na placu boju, wchodząc z ławki rezerwowych.

- Cieszymy się z wygranej, a ja ze swoich trafień. Kiedyś w barwach drużyny młodzieżowej Motoru również trafiłem do siatki czterokrotnie. W seniorach to pierwszy raz. Moje gole dedykuję mojej dziewczynie Oliwii - mówi 21-latek, który ma na kocie już osiem bramek w sezonie.

POM Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola
0:6 (0:2)

Bramki: Pryliński 6` (k), 35`, 50`, 58`, Bernat 71`, Drzazga 87`.
Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Łuczkowski, Banaszek (51` Gontarz), Misiurek, Zdunek (75` Drzazga), Wrzesiński, Gil (60` Bernat), Olszewski (60` Kośka), Pryliński, Gołąb (50` Kawalec).
Żółta kartka: Olszewski.
Czerwona kartka: POM 45+1`, za dwie żółte kartki.

Przyjedzie Sparta

Kolejny mecz ekipa z Końskowoli rozegra w sobotę.

- Będziemy gościć Spartę Rejowiec Fabryczny. Mamy trzy zwycięstwa z rzędu i planem jest kolejny triumf. Kuba Pryliński? Ciężko wyobrazić sobie zespół tego gracza. Jak nie strzela, to asystuje lub kreuje akcje w ofensywie. To nasz jeden z filarów i wiem, że poradziłby sobie w wyższej klasie rozgrywkowej - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

mp

Włodawianka górą

Drugą porażkę w ostatnich trzech meczach zanotowali gracze Opolanina.

Jedyny gol w meczu padł w ostatniej fazie pierwszej połowy. Po wrzutce z rzutu rożnego Piotra Waszczyńskiego z bliska trafił Dominik Lipski. - Pierwszy kwadrans toczył się pod nasze dyktando. Później Opolanin miał kilka akcji, ale strzały były blokowane przez obrońców. Po przerwie gospodarze ruszyli do ataku, byli stroną przeważającą, ale w mojej ekipie świetnie spisywał się Daniel Polak. Rywale mieli przewagę, ale to my mamy punkty - mówi Mirosław Kosowski, trener Włodawianki, który w przeszłości był zawodnikiem i trenerem drużyny z Opola Lubelskiego.

Opolanin Opole Lubelskie - Włodawianka Włodawa
0:1 (0:1)

Bramka: Lipski 35`.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Stal - Świdnicz. 6:1
Huczwa - Brat 5:2
Grom - Igros 4:1
Gryf - Kryształ 0:2
Start - Granit 3:1
Hetman - Kłos 4:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	6	16	17:5
2.	Kryształ Werbkowice	6	15	18:5
3.	Granit Bychawa	6	13	19:9
4.	Grom Różaniec	6	10	13:8
5.	Huczwa Tyszowce	6	10	12:8
6.	Start Krasnystaw	6	8	13:7
7.	Świdniczanka Świdnik	6	8	10:13
8.	Gryf Gmina Zamość	6	7	11:12
9.	Igros Krasnobród	6	6	9:17
10.	Kłos Gmina Chełm	6	5	4:14
11.	Hetman Zamość	6	4	7:14
12.	Brat Siennica Nadolna	6	0	8:29

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.09): Kłos - Stal, Granit - Hetman, Kryształ - Start, Igros - Gryf, Brat - Grom, Świdniczanka - Huczwa.

eprasa.pl dab035e378

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

PIŁKA RĘCZNA W środę puławianie podejmą Grupę Azoty Puławy, zaś w niedzielę Energę MKS Kalisz. Wracają rozgrywki PGNiG Superligi

Azoty z pewnym awansem. Chorwaci nie mieli szans!

Podopieczni Roberta Lisa pewnie pokonali MRK Sesvete w drugim meczu pierwszej rundy kwalifikacyjnej EHF Ligi Europy!

Szczypiorniści Azotów Puławy rozgromili drużynę z Chorwacji i z przewagą dwudziestu bramek w dwumeczu przypieczętowali awans do kolejnej rundy. Puławianie od samego początku kontrolowali spotkanie i z każdą kolejną minutą budowali przewagę. Po pierwszej połowie tablica wyników wskazywała 20:11 na korzyść gości. Druga odsłona meczu także przebiegała pod dyktando Azotowców. Dobra gra w obronie doprowadzała do pomyłek gospodarzy, a każdy błąd był wykorzystywany przez puławian. Najlepszym strzelcem Azotów, podobnie jak w pierwszym starciu z MRK Sesvete, był Andrii Akimenko, zdobywca ośmiu trafień. Z bardzo dobrej strony pokazał się także Boris Zivković, który zapisał na swoim koncie pięć bramek.

Gracze Azotów w znakomitych nastrojach robili fotkę po triumfie w Chorwacji

- Cieszymy się z tak okazałego zwycięstwa. Najważniejsze było dla nas, by podejść do tego meczu z wielką koncentracją, ponieważ w Puławach wygraliśmy ośmioma bramkami i nie mogliśmy pozwolić sobie na to, żeby rywal zaczął odrabiać straty, tylko traktować to spotkanie jakby było 0:0. Udało nam się to i wygraliśmy dwunastoma bramkami. To dobry wynik dla drużyny. Udało mi się także dołożyć cegiełkę od siebie, więc jest to powód do zadowolenia. Emocji było sporo. Były to moje pierwsze mecze w Lidze Europy, coś innego niż na rodzimym podwórku w polskiej PGNiG Superlidze, ale mam nadzieję, że zaprezentowałem się z dobrej strony. Oby tak dalej i mam nadzieję, że wyniki w kolejnych meczach pozwolą nam na awans do fazy grupowej - mówi Dawid Fedeńczak, skrzydłowy Azotów.

- Ustawiliśmy ten mecz już na samym początku. Bardzo dobrze graliśmy w obronie, skutecznie i szybko w kontrataku. Na samym początku odskoczyliśmy i zbudowaliśmy sobie sześć, siedem bramek przewagi. Konsekwentnie utrzymywaliśmy dobry poziom sportowy przez całe spotkanie. Bardzo się cieszymy, bo spodziewaliśmy się, że będzie ciężko, ale zdziwiliśmy się, bo w hali wcale nie było tak gorąco, kibiców też było mało. Wygrana cieszy, ale nie będziemy rozpamiętywać już tego meczu. Skupiamy się już na środowym meczu z Tarnowem - dodaje Dawid Dawydzik, obrotowy puławian.

MRK Sesvete - Azoty Puławy
25:37 (11:20)

MRK Sesvete: Peric, Puric - Bakovic, Krndelj 4, Topic, Rauzan 2, Zaja 1, Papic, Dumencic 1, Vusic 5, Nealic 2, Suker 2, Kresic 3, Gavric 1, Hrsak 2, Finek 2.
Azoty Puławy: Zembrzycki 1, Bogdanov, Borucki - Akimenko 8, Zivković 5, Przybylski 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Podsiadło 3, Łangowski 3, Fedeńczak 2, Gumiński 2, Jurecki 1, Jarosiewicz 1, Bachko, Kowalczyk.
Upomnienia: Dumencic.
Kary: 8 min. (Finek, Gavrix, Vusic, Topic) - 6 min. (Dawydzik, Jurecki, Łangowski).
Sędziowali: Jovic, Arnautovic (obaj Bośnia i Hercegowina).

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Gwardia - Chrobry 27:32
Pogoń - Vive 20:34
Piotrkow. - Wybrzeże 26:23
Zagłębie - Stal 25:23
Orlen - MMTS 31:26
Górnik - Kalisz (08.09)
Azoty - GA Tarnów (08.09., godz. 18:00)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	1	3	34:20
2	Chrobry Głogów	1	3	32:27
3	Orlen Wisła Płock	1	3	31:26
4	Piotrkowianin	1	3	26:23
5	Zagłębie Lubin	1	3	25:23
6	Stal Mielec	1	0	23:25
7	Wybrzeże Gdańsk	1	0	23:26
8	Gwardia Opole	1	0	27:32
9	MMTS Kwidzyn	1	0	26:31
10	Pogoń Szczecin	1	0	20:34
11	Azoty Puławy	0	0	0:0
12	Grupa Azoty Tarnów	0	0	0:0
13	Górnik Zabrze	0	0	0:0
14	Energa MKS Kalisz	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/12.09): Azoty - Energa MKS Kalisz (niedz., godz. 15:00), Vive - Gwardia, Piotrkowianin - Stal, MMTS Kwidzyn - Pogoń, Wybrzeże - Orlen, GA Tarnów - Zagłębie, Chrobry - Górnik.
(15/19.09): Zagłębie - Azoty (sob., godz. 17:00), Orlen - Stal, Gwardia - MMTS Kwidzyn, Górnik - Vive, Pogoń - Wybrzeże, Energa MKS Kalisz - Chrobry, Piotrkowianin GA Tarnów.

mp

Zaległości odrobione

W ostatnią sobotę sierpnia odbył się kolejny turniej w ramach Grand Prix Puław 2021 w szachach, rozegrany jako zaległe lipcowe zmagania.

Tym razem w poszczególnych grupach triumfowali: Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), Paulina Bronisz (Puławy), Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), Hubert Witczak (Karczmiska) i Tadeusz Taracha (Pożóg).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Barbara Woś (Puławy), 3. Nel Łaszcz (Puławy).
KOBIETY
1. Paulina Bronisz, 2. Amelia Woś (obie Puławy).
CHŁOPCY DO 12 LAT
1. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Marcel Ochalski (Puławy), 3. Michał Korba (Karczmiska).
JUNIORZY
1. Hubert Witczak (Karczmiska), 2. Piotr Kopiński (Osiny), 3. Jan Taracha (Pożóg), 4. Ignacy Bochra (Karczmiska), 5. Kajetan Taracha (Pożóg).
SENIORZY
1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Paweł Kruk (Puławy), 5. Daniel Siedliski (Chodlik), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Bogusław Dąbrowski (Puławy).

Zagraj z nami
Kolejny turniej odbędzie się 25 września w gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Start o godz. 10:00. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

mp

ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Wykonaliśmy zadanie, które było naszym obowiązkiem

W Puławach wygraliście różnicą ośmiu trafień, w rewanżu dwunastu...
- Wypada tylko się cieszyć, że mamy awans do drugiej rundy. W drugim spotkaniu bardzo szybko wybiliśmy Chorwatom jakiekolwiek nadzieje na dobry wynik. Mecz układał się pod całkowitą naszą kontrolą. Nie popadamy w hurraoptymizm. Wiemy, że mierzyliśmy się z dosyć dobrą drużyną, ale też bez przesady. Jest wiele o wiele silniejszych ekip. Najważniejsze, że wykonaliśmy zadanie, które było naszym obowiązkiem.

Czas na drugą rundę...
- Mecze odbędą się w dwa ostatnie weekendy września. Losowanie zostało zaplanowane na wtorek. Czekamy na rywala.

Z pewnością traficie na dużo lepszego przeciwnika...
- Zdajemy sobie z tego sprawę. Potencjalnymi rywalami są drużyny, które z powodzeniem mogłyby walczyć w Lidze Mistrzów. Zapowiada się bardzo ciężka przeprawa. Mamy nadzieję, że udana, bo naszym marzeniem jest udział w fazie grupowej Ligi Europy.

Przed nami inauguracja PGNiG Superligi...
- W środę podejmiemy ekipę z Tarnowa. Niedziela była dniem regeneracji, a po przylocie bierzemy się do pracy. Wiem, że jesteśmy dobrze przygotowani do ligi. Chcemy mocno wejść w sezon. W rozgrywkach nie będzie play-offów, więc każdy mecz jest bardzo ważny.

W niedzielę zmierzycie się z Energą MKS Kalisz...
- Rywale mają swoje aspiracje, ale skupiamy się na sobie. Moja doświadczona drużyna woli grać, a nie tylko trenować.

mp

Zobacz mecze w TVP Sport

Plan transmisji meczów PGNiG Superligi
(08.09., godz. 16:00)
Górnik Zabrze - Energa MKS Kalisz
(10.09., godz. 17:15)
Piotrkowianin Piotrków Tryb. - Stal Mielec
(11.09., godz. 17:30)
MMTS Kwidzyn - Sandra Spa Pogoń Szczecin
(18.09., godz. 13:15)
Górnik Zabrze - Łomża Vive Kielce
(19.09., godz. 13:15)
Energa MKS Kalisz - Chrobry Głogów
(25.09., godz. 12:20)
Torus Wybrzeże Gdańsk - Gwardia Opole
(26.09., godz. 12:15)
Zagłębie Lubin - Piotrkowianin Piotrków Tryb.

mp

eprasa.pl dab035e378

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Koszty poniesione przez gminę mają zwrócić się w ciągu roku

Ma być widniej i taniej nawet o pół miliona rocznie

OPOLE LUBELSKIE: Wymiana starych opraw oświetleniowych ma pozwolić na zmniejszenie zużycia energii o około 70 procent. A to z kolei przełożyć się na oszczędności i nowe inwestycje.

Gmina Opole Lubelskie rozpoczęła zakrojoną na wielką skalę modernizację oświetlenia ulicznego. Inwestycja obejmuje wszystkie wioski i miasto.

Władze przyznają, że to jedna z największych i najważniejszych inwestycji z punktu widzenia mieszkańców i samorządu, na której skorzysta również środowisko. W jej ramach zaplanowana jest wymiana prawie dwóch i pół tysiąca starych opraw oświetleniowych sodowych na nowe, ledowe. Dzięki temu ograniczona zostanie emisja dwutlenku węgla do atmosfery i zmniejszy się i to znacznie zużycie energii. Z wyliczeń fachowców wynika, że o około 70 procent.

- To z kolei przełoży się na oszczędności dla gminy na poziomie ok. 500 tys. zł rocznie. Te pieniądze będziemy mogli spożytkować na inne inwestycje czy inne zadania gminy - podkreśla Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

To dużo, biorąc pod uwagę, ile do tej pory szło z budżetu gminy Opole Lubelskie pieniędzy na oświetlenie.

- W 2020 roku koszt energii elektrycznej i dystrybucji wynosił ok. 640 tys. zł. Dodatkowe 210 tys. zł wydaliśmy na konserwację oświetlenia – podaje.

Na modernizacji oświetlenia skorzystać mają również mieszkańcy. W ich przypadku poprawić ma się bezpieczeństwo i komfort życia.

Urzędnicy podkreślają, że technologia LED to obecnie najlepsza i najbardziej oszczędna forma instalacji oświetlenia ulicznego. Pozwala na zapewnienie odpowiedniej ilości światła na ulicach i chodnikach i zdalnie zmieniać natężenie światła, w zależności od pory dnia czy nocy.

- To niezwykle cenna funkcja generująca z jednej strony oszczędność energii, a z drugiej możliwość doświetlania ulic w późnych godzinach nocnych. Dzięki niej wiele miejscowości na terenach wiejskich, które dotąd były oświetlone tylko przez krótki czas w ciągu nocy, teraz będziemy mogli oświetlać przez całą noc, oświetleniem o nieco mniejszym natężeniu – podkreśla Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Nowe oświetlenie pojawiło się również na rewitalizowanym skwerze miejskim w Opolu Lubelskim. Ale to w ramach projektu rewitalizacyjnego. Zamontowano już 20 lamp o wysokości ośmiu metrów i jedenaście lamp o wysokości sześciu metrów. Jak informuje Urząd Miejski, na montaż czeka jeszcze pięć lamp. Staną one na odcinku od kościoła do banku spółdzielczego. Koszt jednej lampy, w zależności od wysokości, wynosi odpowiednio - 7440 zł i 8280 zł netto

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego
- Oszczędności wynikające z realizacji inwestycji szacowane są na ok. 500 tys. zł rocznie

Pierwsze prace już ruszyły. Wykonawca, warszawska spółka Pollight, aktualnie opracowuje dokumentacje techniczne dla każdego obwodu oświetleniowego.

- Łącznie wykonanych zostanie 136 dokumentacji, które muszą być także uzgodnione z PGE Dystrybucja oraz Zarządem Dróg Wojewódzkich. W związku z tym szacujemy, że wymiana lamp rozpocznie się w październiku – zapowiada Ryczek.

Z kolei harmonogram wymiany lamp będzie uzależniony od postępów prac uzgodnieniowych Modernizacja oświetlenia ulicznego powinna zakończyć się do końca br. Pochłonie 3,8 mln zł.

Agnieszka Ciekot

Zarząd Dróg Powiatowych zapowiada, że utrudnienia będą krótkotrwałe

Drogowcy opanowali Zaborze. Są utrudnienia w ruchu

GM. KARCZMISKA: Jeśli pogoda pozwoli, to jeszcze w tym roku skończy się drogowy koszmar mieszkańców Zaborza i zdewastowaną nawierzchnię przykryje nowy asfalt. Po latach czekania.

Od Niezabitowa do Zaborza trwa przebudowa drogi powiatowej. Prace idą pełną parą. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami i dostosować się do zmienionej organizacji ruchu, na podstawie której wyznaczone zostały już pierwsze objazdy.

- Roboty realizowane będą na odcinkach między skrzyżowaniami i w związku z tym będą objazdy przez Noworąblów, Słotwiny i Uściąż – zapowiada Karol Śliwa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Pierwsze prace prowadzone były pod ruchem. Konstrukcja drogi została poszerzona. Po przebudowie będzie miała 5,5 m szerokości. Ale nie wszystkie da się wykonać przy jeżdżących drogą samochodach.

Zaborze. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami i dostosować się do zmienionej organizacji ruchu, na podstawie której wyznaczone zostały już pierwsze objazdy

W ostatnich dniach, żeby dojechać do Zaborza, trzeba było skorzystać z objazdów przez Obliźniak i Noworablów.

- W trakcie robót okazało się, że przepust betonowy w Zaborzu, który jest pod drogą, jest w złym stanie. Wstawiony został nowy. Dlatego też rozkopać trzeba było drogę i stąd też taki tymczasowy, szybki objazd wyznaczony przez Noworąblów – tłumaczy.

W najbliższych dniach drogowcy mają przenieść się na drugi koniec, a to oznacza, że wprowadzone będą objazdy przez Słotwiny i Uściąż.

Karol Śliwa,
zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim
- Roboty realizowane będą na odcinkach między skrzyżowaniami i w związku z tym będą objazdy przez Noworąblów, Słotwiny i Uściąż

Utrudnienia będą krótkotrwałe. Tak przynajmniej zapewnia ZDP.

- Objazdy zostaną wyznaczone, gdy drogowcy będą kładli warstwę ścieralną, ostateczną. Wówczas będą zamykane poszczególne odcinki. Mieszkańcy zostaną wcześniej poinformowani o objazdach – zapowiada dyrektor Śliwa.

Agnieszka Ciekot

W SKRÓCIE

Wolna posada w urzędzie

Burmistrz Opola Lubelskiego po raz drugi ogłosił konkurs na wolne stanowisko urzędnicze do spraw kontroli dotacji i księgowości budżetowej. Poprzedni został rozstrzygnięty, ale osoba, która wygrała, nie podpisała umowy. Konkurs był konieczny, bo pracownik, w którego kompetencji leżała kontrola dotacji, nie pracuje już w urzędzie. Zainteresowani mogą składać dokumenty do 30 września. Od kandydatów wymagane jest m.in. wyższe wykształcenie, preferowane ekonomiczne, a także niekaralność, umiejętność obsługi programów księgowych oraz doświadczenie zawodowe na stanowisku ds. księgowości.

45 tys. za przebudowę budynku dla klubu sportowego

Radomska spółka Arbud Investment do 10 września zakończyć ma prace związane z przebudową budynku gospodarczego znajdującego się przy opolskim liceum. Ale póki co pogoda nie pozwala dokończyć prac. Zainkasuje za nie niecałe 45 tys.zł. Wymieniony będzie dach, okna i drzwi oraz wykonana elewacja. Odnowiony budynek będzie służył jako zaplecze gospodarcze dla nowo powstałego boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią.

Darmowe szczepienia przeciwko grypie

Ponad 400 mieszkańców gminy Opole Lubelskie, którzy skończyli 65 lat, będzie mogło skorzystać z darmowych szczepień przeciwko grypie. W ostatnich dniach sierpnia burmistrz podpisał umowę na wykonanie szczepień z prezesem Powiatowego Centrum Zdrowia. Chętni mogą już umawiać się na szczepienie telefonicznie, dzwoniąc pod numer 600 416 557 lub osobiście w rejestracji Przychodni Lekarza Rodzinnego przy ul. Szpitalnej 9. Szczepienia będą wykonywane: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz. 8-18, a w środę od godz. 8 do 15. Program jest realizowany do wyczerpania szczepionek. Gmina wyda na szczepienie seniorów w tym roku 25 tys.zł. Koszt jednej szczepionki to 59 zł.

JA

eprasa.pl dab035e378

Kapele z całej Polski zjechały do Kazimierz Dolnego

Kolorowo, a przede wszystkim głośno. Tak było w ostatni weekend wakacji w Kazimierzu Dolnym. A wszystko za sprawą 55. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, w którym zaprezentowały się ekipy ze 14 województw.

Kapele ludowe zachęcały widownię do śpiewania różnych piosenek. W Kazimierzu Dolny zjawili się artyści z czternastu województw

Fot.Dominik Kęsik

Agnieszka Antoniewicz oraz Krzysztof Członka z Gościszowa (woj. dolnośląskie)
- Cieszymy się, że festiwal mógł się w tym roku odbyć, bo wiemy, że przez pandemię były problemy. Jesteśmy ciekawi innych zespołów, które tu występują. Każdy, kto ma w sercu muzykę ludową i folklor na pewno odnajdzie się tutaj i będzie chciał wrócić. Wizyta w Kazimierzu Dolnym bardzo nas cieszy, tym bardziej że dla mnie to jest już trzeci raz. Dla mnie jest to bardzo urokliwe miasteczko, które ma coś w sobie - mówi pani Agnieszka
- Jestem pierwszy raz w Kazimierzu Dolnym i przypadło mi on do gustu. Miasteczko jest piękne. Przyjechaliśmy tu w bardzo okrojonym składzie ze względu na koronawirusa. Bardzo spodobały mi się stanowiska, które są różne. Mamy wyroby z drewna czy ze skóry i przyznam szczerze, że część z nich widzę po raz pierwszy - dodaje pan Krzysztof

Po pandemicznej przerwie, wszystko wróciło do normy i impreza mogła się odbyć bez większych przeszkód. Rynek w Kazimierzu Dolnym po prostu pękał w szwach. Mieszkańcy oraz turyści mogli na własne oczy zobaczyć przeróżne stroje poszczególnych kapel, a także wysłuchać ich utworów. Przez trzy dni o wygraną i słynną „Basztę" walczyły zespoły z całej Polski. W Festiwalu wzięło udział około 650 artystów ludowych. Goście poza konkursem mieli możliwość obejrzenia stoisk twórców ludowych, gdzie można było znaleźć rzeźby, obrazy czy porcelanę. Podczas imprezy prezentowali się również nasi, jak np. Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem", dla którego był to debiut. Tym razem nie udało się zająć miejsca na podium.

Zdobywcy „Baszt" na 55. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych 2021/Jak uplasowali się nasi?

W kategorii Kapel:
- Baszta – nagroda główna w wysokości 3 tys. zł - Kapela im. Tadeusza Kubiaka z Leśmierza, woj. łódzkie
Wyróżnienie i kwota 700 zł:
- Kapela „Wojciechowska" z Wojciechowa, woj. lubelskie

W kategorii Zespołów Śpiewaczych:
- Baszta - Zespół Śpiewaczy z Godziszowa, woj. lubelskie
- I nagroda w wysokości 2 tys. zł - Zespół Śpiewaczy z Łukowej IV, woj. lubelskie
- II nagroda w wysokości 1,5 tys. zł - zespół „Złote Kłosy" z Łubcza, woj. lubelskie
- III nagroda w wysokości 1,2 zł - Zespół „Pawłowianki" z Pawłowa, woj. lubelskie
- Wyróżnienie - Zespół „Czerniczanki" z Czernica, woj. lubelskie

W kategorii Solistów Instrumentalnych:
- Baszta – nagroda główna festiwalu w wysokości 2 tys. zł - Zbigniew Butrym, instrumentalista z Janowa Lubelskiego, woj. lubelskie

W kategorii Solistów Śpiewaków:
- Baszta – nagroda główna festiwalu w wysokości 1,5 zł - Tomasz Słodyczka z Zębu, woj. małopolskie
- I nagroda w wysokości 800 zł - Janina Pydo z Zastawia, woj. lubelskie, Krystyna Hoduń z Rozkopaczewa, woj. lubelskie
- III nagroda w wysokości 400 zł - Regina Wróbel z Osmolic, woj. lubelskie

Konkurs „Mistrz i Uczeń"

Grupa instrumentalistów:
- nagroda II stopnia w wysokości 700 zł -Krzysztof Butrym z uczniami z Janowa Lubelskiego, woj. lubelskie

Grupa śpiewaków:
- nagroda II stopnia w wysokości 500 zł -Cecylia Zygmunt z Mileną Jargieło z Bukowej, woj. lubelskie
- wyróżnienie i nagroda w wysokości 350 zł -Janina Markut z zespołem „Blinowianeczki" z Blinowa, woj. lubelskie, Karolina Demianiuk z zespołem „Dołhobrodzkie Zadułyńce" z Dołhobród, woj. lubelskie

Dominik Kęsik

Grażyna Czekała z Gogolina (woj. opolskie)
Do Kazimierza Dolnego przywiozłam ręcznie malowaną porcelanę. Malujemy cały biały asortyment począwszy od wystroju łazienek, kuchni czy salonów. Wszystko co jest białe, można pomalować wzorem opolskim na porcelanie. Namalowanie np. filiżanki z talerzykiem zajmuje mi ok. 5 godzin. To jest minimalny czas, który pozwala mi wykonać tą formę. Wzór opolski charakteryzuje się elementami kwiatowymi. W Kazimierzu Dolnym pojawiam się po raz drugi. Jest tu przepięknie, czuć tu cudowną atmosferę. Bardzo lubię tu przyjeżdżać

Marek Ryt oraz Maciej Kubasiak z Suchej Beskidzkej (woj. małopolskie)
- Goszczę w Kazimierzu Dolnym po raz pierwszy i muszę powiedzieć, że jestem pozytywnie zaskoczony, bo nie spodziewałem się takiego rozmachu. Jesteśmy kapelą dwuosobową, w której znajduje się dudziarz i skrzypek, ponieważ w dawnych czasach w kapeli były tylko dwie osoby. Podczas festiwalu można zintegrować się z ludźmi z całej Polski, dzięki czemu można było poznać przeróżne kultury - przyznaje Marek
- Ja jestem tu już drugi raz. Wcześniej byłem z moim starszym bratem. Startowaliśmy w kategorii „mistrz i uczeń". Co roku jest tu super. Mam nadzieję, że za rok znów tu będę. Gram na skrzypcach, a razem z kolegą gramy już od ponad 10 lat. Można powiedzieć, że wszystko zaczęło się przez naszych rodziców, bo prowadzą w naszym regionie zespoły i rozwijają tam kulturę. Cieszę się bardzo, że można tu spotkać wielu folklorystów z różnych regionów - mówi Maciej

Stanisława Mąka
z Rożdżałowa koło Chełma

Na stanowisku mam wystawione obrazy, rzeźby i płaskorzeźby. Tworzę już od ponad 50 lat. Niedawno otrzymałam nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej". Aby wykonać rzeźbę należy poświęcić około 2 dni, ale to zależy od wielkości. Jeżeli chodzi o obrazy, to maluję je tylko farbami olejnymi. Mam swoje prace, które pojawiają się w przeróżnych muzeach w Polsce i za granicą. W Kazimierzu Dolnym jestem co roku. Festiwal bardzo mi się podoba

eprasa.pl dab035e378

Burmistrz Opola Lubelskiego zaprasza na Jarmark Opolski

12 września odbędzie się kolejna edycja Jarmarku Opolskiego. Tym razem impreza po raz pierwszy odbędzie się w innej lokalizacji. Wszystkie punkty programu zaplanowane są na boiskach przy ulicy Kolejowej i Lipowej.

Informator redaguje
Urząd Miejski
w Opolu Lubelskim.
www.opolelubelskie.pl

Jarmark Opolski to jedna z największych imprez plenerowych w regionie, kultywująca wielowiekowe tradycje handlowe, rzemieślnicze oraz owocowe Opola Lubelskiego. Wydarzenie tradycyjnie rozpocznie się Mszą Świętą w opolskim kościele o godz. 12:00. Następnie zapraszamy wszystkich mieszkańców na teren stadionu przy ulicy Kolejowej, gdzie od godziny 14:00 odbywać się będzie konkurs kulinarny pod nazwą „Opolskie Smaki", w którym rywalizować będą Koła Gospodyń Wiejskich i stowarzyszenia z terenu Gminy Opole Lubelskie. Odbywać się będą też degustacje dań i produktów lokalnych. Jednocześnie odwiedzić będzie można stoiska rzemieślnicze i handlowe, stoiska informacyjno-doradcze przygotowane przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Jak zwykle przygotowane będą też atrakcję dla dzieci, w postaci darmowych dmuchańców, animacji, gier i zabaw. Wszystkim wydarzeniom towarzyszyć będą występy lokalnych i ludowych zespołów i twórców. Podczas trwania imprezy w godzinach 14:00 – 19:00 będzie działał Mobilny Punkt Szczepień przeciwko Covid-19.

O godzinie 14:30 zapraszamy na sąsiadujące bezpośrednio ze stadionem, nowo wybudowane boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Lipowej. Tam odbędzie się symboliczne otwarcie obiektu, a o godzinie 16:30 rozegrany zostanie wielki rewanż – mecz pomiędzy Reprezentacją Artystów Polski a Reprezentacją Opola Lubelskiego. W barwach reprezentacji miasta wybiegnie m.in. Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis. Przypomnijmy, że pierwszy mecz pomiędzy tymi drużynami został rozegrany niemal dokładnie 2 lata temu, 15 września 2019 roku w ramach wydarzeń związanych z otwarciem po remoncie stadionu miejskiego przy ul. Kolejowej. Wtedy gospodarze wykazali się gościnności i przegrali z artystami 3:5.

Finalną częścią imprezy będzie koncert Michała Szczygła jednej z najciekawszych postaci młodego pokolenia na rodzimej scenie muzycznej. Dał się poznać szerszej publiczności w 2017 r., jako finalista 8 edycji The Voice of Poland. Jego domeną są dynamiczne, popowe produkcje, jak choćby świetnie przyjęte single 'Nic Tu Po Mnie' (2018), 'Jakby Co' (2020), czy 'Spontan' (2020). W bieżącym roku artysta wydał swój pierwszy album pt. „Tak jak chcę".

Niedzielny Jarmark Opolski zakończy potańcówka przy dźwiękach znanych przebojów.

Program Jarmarku Opolskiego:

- Godz. 12:00 • Msza Święta (Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lub.)
- Godz. 14:00 / stadion miejski / ul. Kolejowa 17, uroczyste otwarcie imprezy
- Opolskie Smaki • konkurs kulinarny, degustacje produktów lokalnych
- Stoiska rzemieślnicze
- Stoiska informacyjno-doradcze ODR, ARiMR, KRUS, PIORiN
- Oficjalne otwarcie boiska ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Lipowej
- Występy twórców i zespołów lokalnych i ludowych
- Wodz. 16:30 / Wielki rewanż: mecz Reprezentacji Artystów Polskich i Reprezentacji Opola Lubelskiego
- Animacje, gry, zabawy i inne atrakcje dla dzieci
- Mobilny punkt szczepień przeciwko Covid-19 (DDPS w godz. 14:00-19:00)
- Godz. 19:00 / koncert Michała Szczygła
- Godz. 20:00 / Potańcówka

Reprezentacja Artystów Polskich

Reprezentacja Artystów Polski została założona w 1999 r. W skład drużyny wchodzą znani i lubiani aktorzy, muzycy oraz sportowcy i dziennikarze. Przez kilkanaście lat działalności reprezentacja rozegrała setki spotkań – komercyjnych, pokazowych, charytatywnych oraz mierząc się z artystami z innych krajów. Bierze także udział w imprezach międzynarodowych o randze Mistrzostw Świata i Europy.

Michał Szczygieł

Michał Szczygieł dał się poznać szerszej publiczności w 2017 r., jako finalista 8 edycji The Voice of Poland.

Rok później, szturmem wdarł się na polski rynek muzyczny debiutanckim singlem 'Nic Tu Po Mnie', za który zgarnął podwójną platynową płytę oraz nominację do Fryderyka. Utwór zawojował rozgłośnie radiowe w całym kraju, a klip do utworu doczekał się przeszło 20 mln odsłon na Youtube. Wiosną 2020 r. Michał powrócił z singlem 'Tak Jak Chcę' udowadniając, że dynamiczne, popowe produkcje, przywołujące na myśl dobrą, niczym nieskrępowaną zabawę to jego żywioł.

Lato 2020 r. to czas Michała i Sobla. Ich wspólny wakacyjny numer 'Daj Mi Znać' przez wiele tygodni okupował listy przebojów w całym kraju, jednocześnie bijąc rekordy popularności w serwisach streamingowych i osiągając przeszło 15 mln wyświetleń na Youtube.

Dobra passa Michała trwa w najlepsze, to za sprawą kolejnego solowego wydawnictwa pt. 'Spontan'. Ta przebojowa piosenka, wydana pod koniec lata 2020 r. po kilku miesiącach stała się niekwestionowanym hitem w polskim eterze.

eprasa.pl dab035e378

eprasa.pl dab035e378

Świetna zabawa, konkursy i ...szczepienia przeciw Covid-19 - tak mieszkańcy gminy Józefów dziękowali za plony

Wieniec dożynkowy z Wólki Kolczyńskiej najpiękniejszy

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: W niedzielę, 29 sierpnia, w Józefowie nad Wisłą odbyły się Dożynki Gminne.

Po uroczystej mszy świętej w kościele pw. Bożego Ciała w Józefowie barwny korowód z wieńcami dożynkowymi przemaszerował na plac przed Urzędem Miasta.

Burmistrz Józefowa nad Wisłą oficjalnie powitał zgromadzonych gości i podziękował rolnikom za ich ciężką pracę. - Życzę państwu wszelkiej pomyślności, poszanowania dla waszej pracy i stabilnej sytuacji finansowej. Chciałbym, żebyście dbali o siebie i swoich bliskich. Korzystajcie z programów profilaktycznych, przestrzegajcie zasad bezpieczeństwa, nie lekceważcie komunikatów i wprowadzanych obostrzeń, szybko reagujcie na zmieniający się stan zdrowia - apelował Grzegorz Kapica.

Po części oficjalnej sceną zawładnęły zespoły. Podczas imprezy można było podziwiać piękne wieńce wykonane przez koła gospodyń wiejskich i sołectwa. W konkursie na najpiękniejszy wieniec zwyciężył bicykl wykonany przez panie z KGW w Wólce Kolczyńskiej.

Przy stoiskach można było spróbować wielu pyszności - były pierogi z różnymi farszami, chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem, kaszanka z grilla, lemoniada i wiele innych. Najmłodsi najchętniej degustowali gofry i watę cukrową.

Na Dożynkach można było zaszczepić się przeciw COVID-19.

- Na szczepienie zgłosiło się do nas ok. 26 osób. Szczepimy jednodawkowym preparatem Johnson&Johnson. Większość naszych dzisiejszych pacjentów stanowią ludzie młodzi - mówiły panie Magdalena Adamczyk i Renata Zagajska z punktu szczepień.

AG

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Lucyna Gogół i Teresa Świerzyna z Wólki Kolczyńskiej
- Prace trwały cztery dni. Konstrukcję bicykla miałyśmy gotową, materiały zbierałyśmy od wiosny, suszyłyśmy. Ja zaprojektowałam wieniec. Każda z nas przyniosła, co miała, bardzo dobrze się zgrałyśmy. Parasolkę zrobiłyśmy z wierzby Jesteśmy zadowolone z naszego dzieła - zrobiła je natura, a my je tylko złożyłyśmy - opowiadała pani Lucyna. - Bardzo się cieszymy, że nasz wieniec zajął pierwsze miejsce - dodała

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Agnieszka Sieląg i Renata Dobrowolska z KGW w Owczarni
- Bardzo cieszymy się z zajęcia drugiego miejsca w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Wieniec robiłyśmy pierwszy raz, trwało to ok. miesiąc. Jest on nowoczesny, nie jest typowo pleciony. Składa się ze zbóż i kwiatów - suszków

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Goście dożynek mogli podziwiać umiejętności wokalne i taneczne zespołów działających przy GCK w Józefowie nad Wisłą

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Iwona Misztal i Katarzyna Krupa z KGW w Niesiołowicach
- Wieniec robiliśmy prawie tydzień, był gotowy wcześniej, bo mieliśmy dożynki parafialne, na dziś go poprawialiśmy, bo składa się z naturalnych elementów - roślin i owoców. Jest w nim żyto, pszenica, owies, proso, bukszpan, jarzębina, kalina, aronia, jabłka, słonecznik

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Starostami dożynek byli Marlena Piątek i Marcin Kłudka.
Pani Marlena jest mieszkanką Józefowa nad Wisłą
Razem z mężem Markiem prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 18 ha i zajmuje się sprzedażą środków ochrony roślin. Mają dwóch synów - 2,5-letniego Mateusza i 7-letniego Wojtka.
Pan Marcin jest mieszkańcem Nietrzeby Wraz z żoną Anną prowadzi gospodarstwo o pow. 16 ha. W konkursie „Rolnik Lubelszczyzny 2020" pan Marcin zajął drugie miejsce w kategorii „Sadownictwo". Państwo Kłudkowie mają dwie córki: 21-letnią Natalię i 18-letnią Paulinę

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Pan Woj
z Wólki Kolczyńskiej
Jest świetna zabawa, piękne wieńce i pyszne jedzenie

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Kat
z Wólki Kolczńskiej
Bawimy się bardzo dobrze! Jest bardzo wesoło, integrujemy się. Impreza super!

W SKRÓCIE

Z nowym autobusem pod górkę

Gmina Wilków postanowiła kupić w tym roku nowy autobus przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Niestety po otwarciu ofert okazało się, że firmy życzą sobie większych pieniędzy, niż gmina ma. Najtańsza oferta opiewa na 305 tys.zł, a w budżecie gminy na zakup nowego autobusu zarezerwowano niecałe 216 tys. zł. Gdy rozmawialiśmy z wójtem, decyzji jeszcze nie podjął - czy w tej sytuacji unieważni przetarg, czy też Rada Gminy dołoży brakującą kwotę.

44 seniorów poszukiwanych

Urzędnicy z Wilkowa zachęcają osoby po 60. roku życia do udziału w projekcie związanym z utworzeniem klubu seniora. Nabór chętnych trwa do dziś (7 września). Wolnych miejsc jest 44. Ze wsparcia skorzystać będzie mogło 28 kobiet i 16 mężczyzn. Zainteresowani muszą wypełnić dokumenty i złożyć je w Urzędzie Gminy. Formularze pobrać można na miejscu lub ze strony internetowej gminy. Projekt realizowany będzie do końca czerwca 2023 roku. Na seniorów czekają zajęcia z kultury fizycznej, rozwijające zainteresowania, prozdrowotne, edukacyjne oraz poradnictwo psychologiczne.

Dawna szkoła w dzierżawę

Władze gminy Karczmiska chcą wydzierżawić blisko hektarową nieruchomość gruntową położoną w Słotwinach. Chodzi o budynki po zamkniętej szkole podstawowej. W grę wchodzi dzierżawa na 10 lat. 6 października odbędzie się przetarg ustny nieograniczony. Warunkiem przystąpienia do niego jest wpłacenie wadium w wysokości 500 zł. Wygra ten, kto zaproponuje wyższą stawkę czynszu.

Postaraj się o stypendium dla dziecka

Tylko do 15 września Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą przyjmuje wnioski na stypendia szkolne. Na wsparcie finansowe mogą liczyć uczniowie, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej w szczególności przez bezrobocie rodziców, niepełnosprawność, ciężką lub długotrwałą chorobę oraz wielodzietność. Do wniosku o stypendium rodzice muszą dołączyć kilka zaświadczeń, m.in. o zarobkach za sierpień br., wielkości gospodarstwa, decyzje o przyznaniu zasiłków.

AC

eprasa.pl dab035e378